

Redaktor naczelny

Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyjne: ul. Sykstuska 1. 40, I. piętro

Biura administracyjne: ul. Kopernika 1. 7, parter (sklep) otwarte od godz. 9 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową” wynosi: w Lwowie: za prowincję: za granicę: miesięcznie 2 kor. 2 kor. 50 h. kwartalnie 6 kor. 7 kor. 50 h. półrocznie 12 kor. 15 kor. 50 h. rocznie 21 kor. 21 kor. 50 h.

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal. Wraz z „Tygodnikiem mąd i powieści” lub też z warszawskim tygodnikiem „Ziarno” i 12 to. mamy rocznie preml: kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h. na prowincji 9 90. We Lwowie za odnośnienie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

# GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

### OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE

Przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej” ul. Kopernika 7, i biuro Societatei w Paas Hausmann; we Wiedniu: Hasenstein i Vogler (Otto Maas) Wallburggasse 14, Rudolf Moos Seilerstraße 2, A. Oppel Grünangergasse 12, M. D. K. Nachf. Max Augenthaler & Emeric Lescau: I. Wollzeile nr 9, Schallek Wollzeile 11, J. Danonberg II. Praterstrasse 33, Adolf Chludawski VI. Gestriemarkt nr 18; w Budapeszcie: Julius Lescau VII. Elisabethring 54; w Frankfurtu: M. Hasenstein i Vogler i G. Daub & Comp. w Paryżu: A. Adam (Libor) 87 rue de Valenciennes; w Warszawie: Reichmann & Fraulder. CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia i wy. okazje na jednostronny wiersz 4 liniami pierwszym lub jego miejsce 20 hal. Nadstawy z wiezi lub jego miejsce 60 hal. Głosy publikacyjne z wiersza lub jego miejsce 1 kor. Prywatna korespondencya 6 hal od wyrazu. Numer kosztuje 8 h. na prowincji 10 h. (Numer dwunastokrotny kosztuje po 10 ct.)

## Sprawa utworzenia gimnazjum ruskiego w Stanisławowie.

Rzecz ta znana jest naszym czytelnikom z artykułów naszych i z sesyjnych obrad sejmowych. W tym roku będzie w sejmie ponownie. P. Oleśnicki postawił onegdaj w tej sprawie wniosek; Rada szkolna kraj. do której w ubiegłej sesji sejmowej sprawę tę odsłano, przedłoży sprawozdanie swoje a i p. namiestnik, jak to, omawiając jego przemówienie z okazji otwarcia sejmiku, zaznaczyliśmy, rzecz tę poruszył, mówiąc, że nie wątpi, iż „Wysocki sejm z całą zyczliwością zbada tę sprawę i postąpi w myśl zasad, które się zawsze kierował w spełnianiu potrzeb kulturalnych narodu ruskiego, których słusność i rzeczywistość zna. Zyczliwości, z jaką sejm traktował i traktuje kulturalne potrzeby narodu ruskiego dowodzić nie trzeba. Wszakże na 4210 czynnych szkół ludowych jest 2041 z językiem wykładowym ruskim, chociaż ludność polska wedle ostatniego spisu jest znacznie większą od ludności ruskiej. Sejm zgodził się na utworzenie gimnazjum ruskich w Przemyślu, Kołomyi i w Tarnopolu i żądał utworzenia utraktywistycznych seminariów ruskich a na wydawnictwa książek szkolnych ruskich daje co roku więcej, aniżeli na książki szkolne polskie, popiera również wydawnictwa ruskiego, towarzysza pedagogicznemu, wydawnictwo rusko-ukraińskiej biblioteki, ruskiej gazety „Ucytel”, wydawnictwo dzieł ludowych Proświty (6000 k.), wydawnictwa towarzysza naukowego Szewczuki, ruskiej biblioteki historycznej itd., daje Proświnie na cele rolnicze 4000 k., towarzystwu Selski Hospodar w Olesku 1000 k., ks. Dąbłyńskiemu na wydawnictwa ruskie „Postanęk” i „Książeczki misyjne” 800 kor., OO. Bazylianom na wydawnictwa religijno-moralne treści 800 k., komisji etnograficznej Saewozeńki oprócz stałej subwencji na ekspedycyjną naukową 1000 k., teatrowi ruskiemu 18500 itp.

Gdy zaś posłowie ruscy uskarżali się przed kilku laty na to, że w niektórych starostwach na pisma ruskie nie zawsze odpowiadają po rusku, sejm traktując rzecz z zupełną bezstronnością, uchwalił wezwanie do rządu, ażeby rozporządzenie o języku urzędowym ściśle wykonywał. Sejm dał tą uchwałą dowód przedmiotowości, na którą w sprawach narodowych nie byłaby się zdobyła większość żadnego innego w Austrii sejmiku. Jeżeli zaś w roku sesyjnym sejm nie mógł się zgodzić na utworzenie gimnazjum ruskiego w Stanisławowie, to nie uczynił tego bynajmniej z powodów narodowych, dał bowiem niejednokrotnie dowody, że dążenia narodowe ruskie popiera, a prawo narodu ruskiego do ruskich szkół średnich uznaje.

Na odroczenie założenia gimnazjum ruskiego w Stanisławowie wpłynęły rozliczne powody. Najpierw było ważną przeszkodą ignorowanie praw sejmiku, którego dopuścił się rząd centralny, wstawiając do budżetu na r. 1903 wydatek na gimnazjum ruskie, mimo że prawem przepisanej uchwały sejmowej w przedmiocie tego gimnazjum nie było. W budżecie na r. 1904 rząd tej pozycji już nie zamieścił; przyczyna ta więc dziś od padła. Dalej wobec zeszłego roku powtarzających się ciągle w ruskich gazetach groźby, łączących bezrobocie robotnicze z sprawą gimnazjum ruskiego, nie odpowiadało godności sejmiku dawać się zastraszyć terrorem pras; względ ten także obecnie nie istnieje bo jakkolwiek nie ma rękopisów, że niebezpieczeństwo bezrobocia rolnej wszędzie i na zawsze usunie, groźby w tym kierunku jednak przyochyły.

Wreszcie przypomnieć należy zeszłoroczną manifestację ruską na uniwersytecie

lwońskim z dzikim napadem na rektora ks. Fialka, która i najgorliwszych zwolenników utworzenia nowego gimnazjum ruskiego zupełnie ochłodziła i otrzeźwiła.

Pozostał jednak najważniejszy powód, dla którego sejm odroczył założenie gimnazjum ruskiego w Stanisławowie, który w całej pełni niestety jeszcze istnieje, a mianowicie obecny stan gimnazjów ruskich, wrzaca w nich radykalno-anarchiczna agitacja i stosunek nauco-cielstwa do tej agitacji, które bądź ją w sposób tajny popiera bądźto wobec niej zamyka oczy. Wobec tej agitacji przyklasnąć też trzeba słowom p. namiestnika: „Działanie na młode umysły, nie mogące jeszcze mieć własnego wyrobionego sądu, odrywanie ich od ich obowiązków, to jest od nauki, uważam za ciężki grzech wobec własnego społeczeństwa ruskiego czy polskiego — a jakkolwiek walka z podobnymi agitacjami jest nadzwyczaj utrudniona, to jednakowoż wszelkich starań dołożę ażeby tym szkodliwym, postronnym wpływom tamę położył.”

Spodziewając się też konkretnego skutku usiłowań p. namiestnika, należy założenie gimnazjum ruskiego odłożyć do chwili, w której usiłowania te wydadzą dotykalne owoce. Z uznaniem należy podnieść, że pierwsze kroki w tym kierunku wdrożono. Tak dawny namiestnik, jak i obecny przenieśli w ostatnich latach trzech nauczycieli ruskich, trudniących się w szkole anarchiczną agitacją i dopuszczających się rozmaitych wykroczeń; p. namiestnik spensjonował jednego nauczyciela i oddał jednego supienta, który udał się na Bukowinę. P. namiestnik też lustrując ruskie gimnazjum w Tarnopolu i polskie w Brzeżanach, nie szczędził niektórym rozpolitykowanym nauczycielom ruskim ostrych napomnień. Również zmienił p. namiestnik podział okręgów inspekcyjnych i oddał ruskie przemysłowe i tarnopolskie gimnazja pod nadzór innego inspektora. Co do nadzoru nad kołomyjskim ruskim i akademickim gimnazjum nie zaszła żadna zmiana.

Z zarządzenia władzy rzuciły pewien postrach, że tu i ówdzie agitacja stała się cichszą i w sposób bardziej tajny zorganizowaną, zaprzeczają trudno; są one jednak zbyt świeżej daty, ażeby mogły i były w stanie zmienić ducha, panującego pomiędzy nauczycielstwem i młodzieżą w gimnazjach ruskich.

Jest to właściwością ludzi czypanych, energicznych i pełnych siły woli, że rezultat mierzą miarą własnych sprężystych usiłowań i nie przypuszczając przeciwko nim zwrotnego bardziej utajonego choć zawziętego uporu, sądzą, że zadanie swoje już osiągnęli wówczas, kiedy to zadanie zaledwie rozpoczęli.

Pewnie w nader ostrożną formę ubrany optymizm widoczny jest też w słowach p. namiestnika: „Przy tej sposobności muszę jeszcze zaznaczyć, że wydane przez radę szkolną krajową zarządzenia odniosły pomyślny skutek i że w zeszłym roku nie można było zauważyć w wewnętrznym życiu szkół średnich żadnych agitacji narodowych lub społecznych. Nie mogą jednak powiedzieć, ażebyśmy nie mieli wciąż do walenia ze społeczeństwem lub narodowymi agitacjami, wychodzącymi z poza szkoły i to tak w gimnazjach polskich, jak ruskich”. Wydaje nam się bowiem, że do gwałtownych zaburzeń w Tarnopolu nie byłoby doszło, gdyby społeczne lub narodowe agitacje, wychodzące z poza szkoły, nie były znalazły sprzymierzeńców w wewnętrznym życiu tejsze szkoły zakonniczych i gdyby we wnętrzu tarnopolskiego gimnazjum nie było agitacji narodowych i społecznych.

Trzeba zresztą dodać, że nowy bardzo zdolny inspektor od niedawna dopiero prowa-

dzi nadzór nad gimnazjum w Przemyślu i w Tarnopolu, nie miał przeto jeszcze czasu ze wszystkich a utajonych objawów w nich zdać sobie sprawy.

Trudno też pominąć fakt, że często lepiej od inspektorów bywają poinformowani rodzice, a świeżo jednemu z posłów polskich, który się cieszy zaufaniem Rusinów, mówił jeden ze znanych z gorącego patriotyzmu księży ruskich, że syna swego musiał odebrać z Kołomyi „bo go tam przemieniali w dzikiego człowieka”. „Gdybym się był poważał — mówił ksiądz ruski — ja jego starego ojciec, wyraził inne polityczne zdanie, jak ten młody fanatyk, byłby się na mnie porwał z nożem.” Na to odrzekł poseł polski: „A wy pomimo chęci założenia nowego gimnazjum ruskiego? — Jeśli ma być takie, jak w Kołomyi, a jest tam wprawdzie pozycja subwencyj na teatr ruski ale my wiemy, że to tylko ha-czyk (?), aby trzymać na uwierzy reprezentacyjną (?), jak i ewentualna odna gimnazjum”, dla osłody tych gorzkich i zatrujących nas pigulek, jakie przynoszą nam przewody polscy w ustawie o włościach rentowych, a może jeszcze i w innych zamierzeniach i postanowieniach, jakich jeszcze i przewidzieć niepodobna. Dlatego naród ruski — kończy Dilo — wstępuje w fazę nowej sesji sejmiku polskiego z dawnym uczuciem i z dotychczasowymi, ni zmienionymi poglądami na nasz los pod rządami polskim. Wiemy, czego mamy żądać i dokąd iść. Może stoli pp. n. lscy przewodcy i sejmowa większość polska, roztrząsając w pamięci dotychczasową taktykę posłów ruskich w sejmie z dwukrotną sesją i ostrzegającymi oświadczeniami, raczą po myśleć, że te same przyczyny wywołują i muszą wywołać te same następstwa.”

W sprawie sił nauczycielskich pisze rada szkolna krajowa: „W sprawie dostarczenia nowemu gimnazjum ruskiemu potrzebnej ilości sił nauczycielskich trudności poważnej być nie może, gdyż nie chodzi tu o obsadzenie zaraz całego etatu nauczycieli, co niezawadnie w danej chwili nie dąłoby się skutecznym bez przymusowego przeniesienia nauczycieli, zajętych w innych zakładach a nawet w odległych okolicach kraju, lecz o stopniowe uzupełnianie grona w miarę przysto stopniowo dodawanych klas, a liczba nauczycieli corocznie potrzebnych — stosunkowo mała — da się pozyskać już teraz, a tem łatwiej w przyszłości w obec licznego napływu młodzieży na studia na wydziale filozoficznym. Zauważyć wszakże należy, że w ostatnich latach przysto sił nauczycielskich z uprawnieniem do udzielania nauki w języku ruskim był jeszcze dość szczupły i nie czynił zadość potrzebom faktycznym; natomiast przysto sił nauczycielskich, wchodzących w skład nauczycielski po skończeniu studiów uniwersyteckich, ale bez egzaminu, był w roku bieżącym już znacznie większy, niż w latach poprzednich.”

Z oświadczenia tego widak więc, że rada szkolna rozporządza jedynie tylko większą liczbą młodych i nie egzaminowanych supientów, podczas gdy do gimnazjów ruskich potrzeba nauczycieli dobrze zrównoważonych, spokojnych i rutynowanych którzy pokusie pobłażliwości dla rozkładowych agitacji oprzeć się zdołają.

Na podstawie powyższych wywodów nie

mówimy wcale w sprawie założenia nowego gimnazjum ruskiego: *quod non* — ale żądamy odroczenia aż do chwili, w której owoce istniejących już gimnazjów ruskich będą lepsze, niżeli dotychczasowe.

## Rusini o sejmie.

Po tegorocznej sesji sejmowej prasa ruska nie spodziewa się niczego dobrego dla swego społeczeństwa. I tak Dilo pisze: „Budżet wykazuje nowe niedobory, a na porządek dzienny wstawiono już takie projekty, jak włości rentowe — dalszy łańcuch w szeregu ustaw antyruskich — i przedłożenie o strażach ogniwych O żądaniach Rusinów, o reformie wyborczej ni slychu ni dychu, a jest tam wprawdzie pozycja subwencyj na teatr ruski ale my wiemy, że to tylko ha-czyk (?), aby trzymać na uwierzy reprezentacyjną (?), jak i ewentualna odna gimnazjum”, dla osłody tych gorzkich i zatrujących nas pigulek, jakie przynoszą nam przewody polscy w ustawie o włościach rentowych, a może jeszcze i w innych zamierzeniach i postanowieniach, jakich jeszcze i przewidzieć niepodobna. Dlatego naród ruski — kończy Dilo — wstępuje w fazę nowej sesji sejmiku polskiego z dawnym uczuciem i z dotychczasowymi, ni zmienionymi poglądami na nasz los pod rządami polskim. Wiemy, czego mamy żądać i dokąd iść. Może stoli pp. n. lscy przewodcy i sejmowa większość polska, roztrząsając w pamięci dotychczasową taktykę posłów ruskich w sejmie z dwukrotną sesją i ostrzegającymi oświadczeniami, raczą po myśleć, że te same przyczyny wywołują i muszą wywołać te same następstwa.”

O mowie marszałka pisze Dilo między innymi: „Zażądać trzeba ciepłych zresztą słów p. marszałka, tem bardziej, że po stronie przeciwnicy, tj. tej, do której należy i hr. Badeni, nie ma chęci do jakiegosi wyrównania rachunku z Rusinami, ale jest — jak świadczy i deklaracja, odczytana przez hr. Dzieduszyckiego jedynie perfidyja(?), poza którą kryje się istotny cel polityki polskiej; da rzyć(?) Rusinów, ile tylko można, dawać chyba tylko to, co już niezbędnie konieczne i prowadzące konsekwentnie a stale politykę zniszczenia(?) Rusi na korzyść Piemontu polskiego. Na tem wszystkim my się dobrze rozumiemy.”

Ruslan, zaznaczywszy, że w ciągu lat kilku po raz pierwszy sejmowi dano możność uchwalenia budżetu na rok następujący, rozbiiera rzeczowo mowy inauguracyjne marszałka i namiestnika. Pisząco o mowie hr. Potockiego podkreśla organ p. Barwińskiego, że „namiestnik po raz pierwszy przemówił także po rusku”. (Krótka pamięć Rusinów: tamtego roku było to samo). O deklaracji dr. Oleśnickiego pisze Ruslan: „Czy to oświadczenie przyczyni się do ułatwienia stanowiska i do pomyślniej pracy posłów ruskich w sejmie, można co najmniej powątpiewać. Większość sejmowa widzi w niem znowu te pogroźki, przeciwko którym zastrzeżenie w sesji ubiegłej a radykalnych kół ruskich, które posadzają dr. Oleśnickiego o tendencje nowożytnicze, ono także nie zadawoli i nie zaspoko. O deklaracji hr. Dzieduszyckiego pisze Ruslan, że zawiera ona „przeogromne i zwroty ogólnikowe” podobne do tych, jakie złożył zeszłego roku p. Abrahamowicz w czasie ogólnej rozprawy budżetowej.

Moskalofilski Haliczczanin zatakał w sposób ordynarny polską większość sejmową i hr. Dzieduszyckiego z powodu złożonej przez ten deklaracji. Organ moskalofilski przypisuje politykom polskim „chytrość”, a odpowiedź większości sejmowej ośmiela się nazwać „cyniczną”, a dalej pisze: „Jeżeli polska większość sejmowa postępować dotąd wobec ludności ruskiej sumien-

nie i na zasadzie znajomości kraju i jego mieszkańców i jeżeli hr. W. Dzieduszycki powiedział prawdę, to w takim razie trzeba dojść do konkluzji, że polska większość sejmowa ma sumienie bardzo rozciąglę („straszno rozciąglę”) i że ona nie ma pojęcia o ruskich mieszkańcach kraju, jego potrzebach i żądaniach, gdyż z punktu widzenia ruskich mieszkańców kraju odpowiedź hr. W. Dzieduszyckiego przedstawia się jako cyniczne (!) zaprzeczenie (?) tego wszystkiego, co stanowi istotę potrzeb i dążeń ogółu ruskiego.”

W końcu Haliczczanin wąpi, czy znalazłby się choć jeden taki naiwny, któryby uwierzył zapewnieniom hr. Dzieduszyckiego i przyznał słuszność jego słowom i zapewnia, że sami autorzy deklaracji polskiej „śmiali się ze swego elaboratu” i pisze: „Zaprawdę, mybyśmy obrzucili polską większość sejmową, gdybyśmy uważali ją za naiwną do tego stopnia, iżby sama miała wierzyć w szczerość i prawdziwość słów hr. W. Dzieduszyckiego i przypuszczać, że one znajdują wiary wśród ludności ruskiej w kraju.”

## Medyparlamentarny kongres pokoju.

(Korespondencya „Gaz. Nar.”)

St. Louis, 17 września

Świetnie pod każdym względem wypadł tegoroczny, dwunasty z rzędu medyparlamentarny kongres sądów rozjemczych i pokojowy, urządzony na placu tutejszej wystawy światowej przez związek: *Inte-parliamentary Union for promotion internat. arb. Arbitration*. Z Polaków uczestniczyli w kongresie posłowie do rady państwa pp. Włodzimierz Gniwosz i dr. Władysław Dulęba; z Czechów: dr. br. Prázek, Józef Brdlik i Karbas Tych 5 posłów reprezentowało parlament austriacki; z Niemców austriackich żaden nie przybył. Natomiast Węgry stawił się w poszcie imponującym: 34 posłów z hr. Apponyim na czele. Nadto przybyło: 23 posłów z Anglii, 18 z Francji, 17 z Belgii, 15 z Włoch, 12 posłów amerykańskich, 5 ze Szwajcaryi, po 4 ze Szwecji, Holandji i Rumunii, po 3 z Niemiec i Norwegii, 2 z Danii i 1 z Portugalii. Razem przyjechało do St. Louis 150 posłów, reprezentujących 15 państw. Nadto przybyło kilkadziesiąt osób należących do rodzin deputowanych, kilka przedstawicieli rządu amerykańskiego oraz kilkunastu dziennikarzy. Wśród uczestników widziałem myślicieli wszystkich krajów, wybitnych kapłanów, uczonych, profesorów uniwersytetu polityków, publicystów, filantropów itd.

Prezydentem konferencji pokojowej obrano deputowanego amerykańskiego, p. Ryszarda Bartholda, który witał zebranych w języku angielskim i niemieckim, dziękując za wybór w imieniu grupy amerykańskiej Wyraził on przekonanie, że uczestnicy kongresu większe wyświadczą przysługi społeczeństwu, aniżeli ci, którzy drogą zatargów doprowadzają do wojen i krwi rozlewu. Zadaniem unii jest szerzenie pośród członków ciał prawodawczych i wśród ogółu idei, mających na celu załatwienie sporów międzynarodowych drogą pokoju a w duchu prawa i sprawiedliwości. „Nie możemy wojnie zapobiedz — mówił sir Barthold — jak nie można polecić tany uorodm i zbrodniom przez to tylko, że się uchwała przeciw nim ustawy. Ale ożył jest to przyczyna, dla której nie mielibyśmy uchwalać ustaw przeciwko mordercom” Moskwa zaznaczył, że w ciągu ubiegłego wieku w 200 wypadkach spory międzynarodowe załatwiono na drodze pokojowej za pośrednictwem sądów rozjemczych. W końcu przedstawił p. Barthold w wymownych słowach dobrodziejstwa pokoju w przeciwstawieniu do okrucieństw wojny.

Sekretarz staau, Franklin B. Loomis po-

GABRYELA REUTER.

## Liselotte.

Romans

(Ciąg dalszy).

— Nie unos się mam — odrzekła Liselotte ze spokojem — który zawsze odzykiwała, gdy jej matka stawała się gwałtowną. — Hrabia prosił o moją rękę a ja mu odmówiłam. Oto wszystko.

Baronowa wybuchła śmiechem, który następnie przeszedł w płacz. Upadła na fotel na bieżących i znowu się śmiać zaczęła: — Zdaje mi się, że jesteś wariatką! Co też przychodzi ci do głowy?

— Zdaje mi się, że nigdy nie byłam roztropniejszą, jak w owej chwili.

— Głupstwo, idiotyzm! — zawołała baronowa, powstała, podeszła ku córce i mierzyla ją dziwnym wzrokiem.

— Mam, nie mówmy więcej o tem rzekła Liselotte, którą ta scena była przykra. — Jest to moja osobista rzecz, czy chcę wyjść za mał lub nie.

— Kochasz hrabiego — zawołała baronowa nagle tonem, który Liselotte przeraził, chociaż nie wiedziała, dlaczego.

Liselotte odwróciła głowę.

— Zaprawdę nie rozumiem ciebie — mówiła baronowa. — Ciekawa jestem, czy byłabyś cię lepiej rozumiała, gdybym była sama o ciebie wychowywała. Lecz mniejsza za tem

33 Wiem dobrze, co myślisz. Myślisz, że nie możesz pozostawić mnie samej, abym znowu nie popełniła jakiego głupstwa. Zapewne jest i to możliwe. Ale ty, Liselotto, jesteś dobrą na sposób okrutny, straszny. Pójdź, pocłuj cię, Kocham ciebie, chociaż cię nie poznaję. Gdyby Altenhagen był mnie chciał, z pewnością nie byłabyś pomyślała o tobie. Zaprawdę, jestem młodszą od ciebie. Oh, to jest niesześćcie.

Baronowa umilkła, usiadła znowu na fotelu na bieżących i zapatrzyła się w sufit. Liselotte tymczasem wyszła z pokoju.

W tydzień potem wydawała baronowa Nanny śniadanie pożegnalne dla wszystkich swoich berlińskich znajomych. Liselotte była przeciwną urzędzeniu takiego śniadania. Przyjaciół, z wyjątkiem Altenhagena, nie posiadali w kole odrodzonych a zresztą Liselotte nie lubiała wystawić się na ciekawe spojrzenia tych wszystkich osób, które już i tak w ostatnich czasach zanadto się nią zajmowały. Ale baronowa przeparała swoje postanowienie. Liselotte była tak przynęcona, że nie miała siły do sprzeciwienia się matce.

Noc i dzień dręczyła Liselottę myśl: czy dobrze postąpiłam? Czy miałam się zadowolić tem, co on dać mi może? Czy to, co odepchnęłam, było szczęściem? Czy też może wyratowałam się? Ale jak to uratowane życie dalej ciągnąć? Na duszy jej leżał ciężki smutek i wszystko stawało się jej obojętnem.

Korzystała z tego baronowa i ująwszy rządy domu w swe lekkie ręce, rozwinęła ogromny zbytek w przygotowaniach do śnia-

dania. Sprowadziła najdroższe wina i delikaty a stół zasłala najpiękniejszymi kwiatami

Doktor Pfiffendorf przyszedł pierwszy; była to jego własność, gdyż zawsze obawiała się, że się spóźni. Po nim przyszedł doktor Heinz, elegancki, bład młody mężczyzna, wczynie sarkastycznie uśmiechnięty, a zaraz potem zjawiała się siostra pielgrzyma do Sinai Przybyła także panna Głowitz, energiczna organizatorka stowarzyszeń robotnic, dalej profesorowie ze swymi żonami, jeden pensjonowany major, jeden lekarz-vegetaryjanin, który próbował odrodzonych pozyskać dla vegetaryjanizmu i jeden młody żyd z ogromną czarną fryzurą i błyszczącymi oczyma. Potem zjawiała się Adelaida, bojowniczka o prawa kobiet i inne znane osoby Pani Niko dema Stuart nie przyszła. Zły stan zdrowia jej syna nie pozwalał jej brać udziału w życiu towarzyskim — oznajmiła baronowa Nanny. W rzeczywistości jednak mrs. Stuart nie była zaproszoną.

Jeden z ostatnich przyszedł Altenhagen.

Liselotte drgnęła. Nie spodziewała się, aby matka wysłała do niego zaproszenie.

Altenhagen podeszedł wprost do niej, podał jej rękę i rzekł cicho:

— Pani matka tak gorąco prosiła mnie, abym dziś tu przyszedł, że nie mogłem jej odmówić. Za nic w świecie nie chciałem utracić przyjaciółni pani, wyznać jednak muszę, że nie wiem, po co tu wzywany zostałem.

Liselotte była blada jak ściana; chciała odpowiedzieć, lecz zabrakło jej głosu. Po co zrobiła jej to matka?

Tymczasem zbliżyła się baronowa Nanny i prosiła Altenhagena do stołu. Po drodze spojrzęła na niego kilkakrotnie z pod oka z tajnym uśmiechem.

Przy stole Liselotte znalazła się obok Altenhagena. To w ostatniej chwili matka jej w ten sposób ułożyła na stole kartki z nazwiskami. Liselotte nie mogła już na to nie poradzić. Siedziała milcząca a obecność ukochanego mężczyzny napelniała ją ogromnym zakłopotaniem. Serce biło jej gwałtownie.

Gdy służący rozlał szampa na kieliszki, podniosła się baronowa Nanny:

— Moi kołhani przyjaciele i mili goście! Zaprosiłam was dzisiaj, aby oznajmić wam radośną nowinę. Cieszyć się ze mną. Nasz kołhani hrabia Altenhagen i moja córka Liselotte zaręczyli się!

Wszyscy zerwali się z krzesel.

Baronowa wyciągnęła rękę z kieliszkiem do hrabiego:

— Na wasze szczęście, dzieci! Czy są dzieci, że pozwoliłabym zrobić Liselotte takie głupstwo, jakie ona sobie wymyśliła?

Altenhagen nie uderzył jednak kieliszkiem, ale zwrócił się pytająco do Liselotty. Nie wiedział, czy umówiła się ona z matką, czy też matka na własną rękę taką bombę rzuciła.

I zapytał po cichu:

— Czy taka jest twoja wola?

Ona podniosła rękę jakby jakiś obcy, ciężki przedmiot i złożyła ją w jego dłoni. Oboje byli jak oszoboteni i nie słyszeli ży-czeń, które im wszyscy składali.

Baronowa Nanny zaś popadła w szmatycozny płacz.

To jej wzruszenie wydało się wszystkim zupełnie naturalnem i długa chwila przeszła, zanim się uspokoiła i można było powrócić do śniadania.

Narzekani siedzieli obok siebie cicho, uśmiechem pokrywając swoje zakłopotanie.

Baronowa piła bardzo wiele, stała się nadzwyczaj dowcipną i rozmowną a po skończeniu śniadania podeszła do swego przelętego zięcia, wzięła go w ramiona i pocałowała w usta.

— Widzisz, tyle przynajmniej chciałem dostać — mówiła — Szkoła, że wy wszyscy tacy etyczni jesteście, moglibyśmy sobie załatwić. Ach, dzieci... wolność... jakże ja się cieszę, że nakoniec odzyskam moją wolność. Intro już jadę do Baden-Baden Nareszcie w świat!

Liselotte smutnie patrzyła na matkę.

— Każdy idzie swoją własną drogą — rzekła do Altenhagena.

— I to mi mówisz w dniu zaręczyn — odparł, żartując, gdyż wiedział, co ona pod tem rozumiała.

Liselotte jednak w zamyśleniu patrzyła w dal swej własnej przyszłości.

Koniec części pierwszej.

Projektujemy i wykonujemy: Ogrzewania centralne, weny lacy, wodociągi i kanalizacye rurowe, żaluzje, Izolacje wierzchnie studzien i ustawianie pomp, Pralnie i suszarnie mechaniczne, Oświetlenie patentowe natłowem światłem żarowym „Znicz” (w miejscowościach nie posiadających gazowni).

## Chylewski, Hruby i Ska

(dawniej WŁADYSŁAW NIEMIECZA) ul. Kopernika 1. 15 II. piętro.

Biuro techniczne i zakład instalacyjny we Lwowie.

Przyjmujemy zamówienia na: Maszyny, kotły parowe, Chłodnice mechaniczne, fabryki lodu, Gorzelnice, Fabryki drożdży, Browary, Tartaki, Miłyń zwykłe i automataczne. Główny skład motorów ropą pędzonych „vance”.

wital uczestników kongresu w imieniu prezydenta Roosevelta i rządu amerykańskiego. Z kolei przemawiał prezydent wystawy światowej p. Dawid B. Francis. Przystąpiono do wyboru wiceprezydentów; jednym z nich wybrany został prezes grupy austriackiej, poseł Włodzimierz Gniewosz. Francję reprezentował w prezydium p. Crochery, Anglię sir P. Stanhope, Niemcy prof. Hoffman, Stany Zjednoczone Sam J. Barrows.

Prezes grupy austriackiej, p. Włodzimierz Gniewosz, przemawiał na posiedzeniu inauguracyjnym po francusku, po polsku i po niemiecku. W mowie francuskiej zaznaczył poseł Gniewosz, że w państwie austriackim żyje kilka narodów, które miały sławną i wielką przeszłość. Narody te miały swoich bronici i bronić maszą. Żyją one pod wspólnym berłem w zgodzie ze sobą, mimo najrozmaitszych usiłowań, by je poróżnić. Te zabiegi przeciwnie muszą pozostać bez skutku, gdyż narodom owym przysięga wspólna idea pokoju i zachowania mocarstwowskiego stanowiska monarchii austro-węgierskiej. Imieniem grupy austriackiej zapewniali p. Gniewosz zebranie, że czynniki sterujące w Austrii sprawą sądów rozjemczych i pokoju żywo się zajmują. W zeszłym roku odbyła się w Wiedniu konferencja, w której brał udział prezydent ministrów, a minister A. hr. Gołuchowski niejednokrotnie z uznaniem wyrażał się o pracach konferencji. Mowa nazwał Franciszka Józefa I. monarchą pokoju, który po wielokroć mógł być wyzyskany porę, stosowaną do odzyskania praw utraconych, ale tego nie uczynił, gdyż mu przysięgała szczerą idea pokoju.

W przemówieniu polskim przedstawił poseł Gniewosz pokrótce obecne położenie i rozwój 20-milionowego narodu polskiego. Mówił o wielkiej ilości Polaków w Ameryce, gdzie Tadeusz Kościuszko jest powszechnie znany i czczony, gdzie mu teraz w różnych miastach Polacy i Amerykanie wnoszą okazałe pomniki. Polsce zarówno jak Stanom Zjednoczonym przysięgała zawsze wniosła idea wolności. Gdyby nam stosunki były sprzyjały, to Polska jeszcze przed przeszło 100 laty mogłaby być poszczyciła się takimi zdobycami wolności, jakie dziś posiada Ameryka. W dalszym ciągu porównywał mowa charakter Amerykanina z charakterem Polaka, zaznaczając, że one mają ze sobą wiele wspólnego. Poseł Gniewosz dał wyraz radości, iż osadnicy polscy znaleźli nową, wolną ojczyznę pod gwiazdą i sztandarem Ameryki, gdzie nie tylko mogą zarabiać na utrzymanie, nauczyć się pracować, ale też dają im możliwość kształcenia się w języku ojczystym. W końcu polecił poseł Gniewosz Polonię amerykańską dalszej opiece prezydenta Roosevelta.

W przemówieniu niemieckim zaznaczył p. Gniewosz, że jako prezes grupy austriackiej jest przedstawicielem wszystkich narodów, które są reprezentowane w wiedeńskiej radzie państwa. Sprawa sądów rozjemczych ma w Austrii bardzo wybitnych przedstawicieli, jak: Plener, Kramarz, Herold, Roszkowski i t. d. Mowa wyraził nadzieję, że idea sądów rozjemczych i pokoju coraz bardziej będzie się szerzyła, oraz że sprawa ta przyczyni się z czasem do wyświeślenia kwestyi polskiej. Krzywdą, jaka się nam stała, powinna znaleźć odgłos na tej ziemi wolności i tężyzny.

Delegacja posłów węgierskich (najlicniejsza ze wszystkich) zwracała powszechną uwagę; szczególnie wpadał każdemu w oko hr. Apponyi, przybrany w okazały strój narodowy. Hr. Apponyi wygłosił błyszczącą mowę (w języku angielskim), podnosząc wielkie zamiatowanie Węgrów do wolności, pokoju i sprawiedliwości słałi wolność, możność dwojgu ludu itd. Przewodca drużyny węgierskiej byłby zmuszony znacznie spuścić z tonu, gdyby na sali byli też obecni przedstawiciele srogo przez Węgrów prześladowanych Słowaków albo Chorwatów.

Deputowany belgijski, hr. d'Alzielle, wyraził dołębnie z powodu wojny, toczącej się na dalekim Wschodzie między dwoma cywilizowanymi narodami, oraz dlatego, że mocarstwa, podpisane na konwencji haaskiej w samym początku wojny nie uczyniły, co do nich należało, by zapobiedz krwawym rozprawom. Mowa uczynił wniosek, by między-parlamentarne biuro zwróciło się do wspomnianych mocarstw, by w myśl konwencji haaskiej poczyniły kroki, celem przyspieszenia zawarcia pokoju między Rosją a Japonią. Wniosek ten uchwalono.

Na czesć uczestników kongresu urządzone staraniem prezydium wystawy na placu wystawowym bankiet na 400 nakryć, podczas którego wygłoszono wiele mów; pierwszy przemawiał prezydent Francis.

Trzy miasta europejskie: Ateny, Haga i Berlin, ubiegają się o to, by w jednym z nich odbył się najbliższy kongres. Tutejsza *Westliche Post* donosi, że redaktor *Pietz* *Wied.* E. ks. Upatomski czynił starania, aby kongres, przystępujący na r. 1907 odbył się w Petersburgu.

Po kongresie uczestnicy odbędą wspólną podróż dwoma pociągami. W programie bardzo obfitym i nadzwyczaj urozmaiconym, jest zwiedzenie Nowego Jorku, Filadelfii, Kansas-city itd, dalej zwiedzenie Rooks Mountains (góry Skalistych), najrozmaitszych fabryk, przyczem odbędzie się szereg wspaniałych przyjęć, bankietów itp.

Włodzimierz Gniewosz, inuor.

**Wojna rosyjsko-japońska**

Z Tokio donoszą: Japoński prezes ministrów oświadczył, że wojna potrwa jeszcze bardzo długo. Narod japoński musi być zdecydowany na ponoszenie wszelkich ofiar, jeżeli zechce osiągnąć powodzenie. Prezes ministrów zapowiedział, że w administracji lokalnej będą zaprowadzone wszelkie możliwe oszczędności.

Z Petersburga donoszą półurzędowo, że car mianował generała Kurapatkina naczelnym wodzem armii rosyjskiej w Azji wschodniej. Z dwóch armii, nad którymi będzie miał naczelną komendę, pierwszą dowodzić będzie generał Leniewicz, drugą generał Gripenberg. Aleksiejew pozostanie nadal na stanowisku namiestnika, lecz władza jego ograniczoną zostanie wyłącznie do spraw cywilnych. W ks. Aleksander Michajłowicz udał się na Kaukaz, co jest zaprzeczeniem pogłoski o mającym nastąpić mianowaniu go naczelnym wodzem armii rosyjskiej w Azji wschodniej. Wkrótce udadzą się na plac boju pułki drugiej dywizji gwardyi i cała brygada gwardyi strzelców.

Berl. *Tagblatt* dowiaduje się od swego korespondenta z Mukden, że stan zdrowia wojsk rosyjskich jest dobry; wielu chorych,

rannych, dezertersów i maroderów wrócił z powrotem do służby czynnej. Bataliony rosyjskie są silniejsze, aniżeli pod Liaojanem. Cała armia stoi jeszcze nierozdzielona pod rozkazami Kurapatkina. Chińczycy opuścili swoje osady, leżące na wschód i południe od Mukden, obawiając się nadchodzących walk. Japończycy obwarowują się bardzo silnie i przygotowują w Liaojanie i w Haiczenku kwatery zimowe. W bitwie pod Liaojanem mieli oni co najwyżej 10 dywizji wraz z brygadami rezerwowymi, mieli zatem 140.000 ludzi. W ostatnich paru tygodniach z południa nadeszły wojska do Liaojanu. Oczekiwane są także posiłki w razie, jeżeli uda się Japończykom zmusić Port Artura do upadku.

*Times* donosi z Tokio, że obecnie rosyjskie stanowiska przedstawiają się jak następuje: Dwie dywizje stoją koło rzeki Hun, cztery dywizje w Mukden, reszta zaś jest skoncentrowana w Tienlinie, który został silnie obwarowany. Trzy japońskie armie zajmują front 32 kilometrów długi na północ od Liaojanu. Most na rzece Traitej już ukończono. Wojsko i artylerja przetrabiają się przez rzekę. Niema żadnych oznak, jakoby Japończycy zamierzali posuwać się naprzód. Zdaje się, że oczekują posiłków po upadku Portu Artura.

Według wiadomości londyńskich dziennik japoński *Nishi-Nishi* zamieszcza sensacyjną wiadomość, że hr. Mutagata na spółkę z hr. Inoue (!) dopuścili się wielkich oszustw na szkodę państwa. Dziennik ten jest własnością margr. Ito. W Tokio przypuszczają, że wyniknie z tego sensacyjny proces.

**Port Artura.**

Biurowi Beutera donosi z Tokio: Departament marynarki ogłasza, że parowiec rosyjski, zajęty niszczeniem min u wejścia do Portu Artura, natrafiwszy na minę, wyleciał w powietrze. Wiadomość, jakoby krawężnik japoński natrafiwszy na minę na północ od Liaoteszan zatonał, nie jest prawdziwą.

To samo Biuro Beutera donosi z Czufu: Podczas ostatniego szturm na Port Artura, Japończycy atakowali kilkakrotnie wzgórze Weglowe, punkt bardzo ważny dla Rosyan. Dnia 22 września Japończycy zajęli te pozycje, wdrapawszy się wśród największych trudności na strome stoki wzgórza. Ponieważ odebranie Japończykom tej pozycyi połączone było z wielkiem niebezpieczeństwem, przeto jen. Stessel nie dał rozkazu do uderzenia na tę pozycję i odebrania jej, lecz wezwał żołnierzy na ochotniki. Zgłosił się bardzo wielu żołnierzy i oficerów. Zabrawszy z sobą granaty ręczne, oddział ochotników uderzył na wzgórze i po rozpaczywal walce udało się mu wyprzeć nieprzyjaciela. Rosyianie odcinają straty japońskie, które oni ponieśli podczas ostatnich czterech dni szturm, na 10.000 ludzi. Generał Stessel wydał rozkaz dzienny, w którym dziękuje Bogu i garnizonowi za odparcie ataku japońskiego.

*Daily Mail* dowiaduje się z Czufu: Chińczycy zbiegowie donoszą, że rezultatem pięciodniowej walki było zdobycie fortu Czieling. Przy ostatnich walkach nastawali na siebie nieprzyjacieli z nadzwyczajną zaciętością. Wskutek pocisków japońskich twierdza, pałac generała Stessla i budynek dyrekcyi policji zostały zdruzgotane

**Sejm.**

3 posiedzenie II. sesji VIII. perj. sejm.

Lwów 4 października.

Po odczytaniu nadeszłych w ciągu dalszym petycji, przyszedł do popierania niektórych z nich zabrał głos hr. St. Stadnicki, Goetz-Okocimski, Zaremba-Gielecki, Męciński i kilkakrotnie ks. Bohaczewski — marszałek hr. Baden i z okazji dzisiejszego dnia

**Imienin cesarza**

wyraził w gorących słowach życzenia, aby spełniło się to, czego kraj cały w serou pragnie. aby Bóg dał cesarzowi Franciszkowi Józefowi I. w najdłuższe lata zdrowie i siły i aby Bóg pozwolił cesarzowi dźwierzyć w najdłuższe lata dla szczęścia ludów berło monarche. Wyraził uczucia miłości i czci, które kraj żywi dla cesarza, jest w dniu dzisiejszym potrzebą serc i pań marszałek prosił pana namiestnika, aby niezmiennie uczucia wierności i miłości kraju i szczerze życzenie sejmowi złożył w należytym drodze u stóp tronu.

Posłowie wysłuchali stojąco tych słów marszałka.

Następnie zawiadomił jeszcze marszałek, w jaki sposób ukonstytuowały się poszczególne komisje sejmowe (co już wczoraj podaliśmy) i przystąpiono do porządku dziennego.

**Motywowanie wniosków poselskich.**

P. Głabiński w niewielu ale jednych słowach motywował swój wniosek o wezwanie rządu i wydziału krajowego, aby jak najrychlej wydały w swoich zakresach działania ogólne normy o rozdawnictwie dostaw i robót publicznych, zapewniając pierwszeństwo producentom miejscowym i krajowym, oraz wykluczając nielojalne oferty, wnoszone poniżej własnych kosztów ze strony przedsiębiorstw skartelowanych — a izba odesłała ten wniosek do komisji przemysłowej.

Następnie nieco dłużej i goręcej uzasadniał dr. Głabiński drugi swój wniosek, o wezwanie rządu, aby do wszystkich ministerstw, urzędów i trybunałów centralnych powołał odpowiednią do liczby spraw galicyjskich ilość urzędników i referentów, obznajomionych dokładnie z językiem polskim, ze stosunkami i potrzebami naszego kraju. Wnioskodawca wskazywał na to, że w ministerstwach, urzędach i trybunałach centralnych jest zbyt mała ilość urzędników obznajomionych dokładnie z językiem polskim i stosunkami naszego kraju, że w niektórych ministerstwach, zwłaszcza na stanowisku referentów spraw galicyjskich, niema wcale polskich urzędników, a w ministerstwie handlu w dziale pocztowym niema w ogóle ani jednego urzędnika z Galicji i wykazywał, jak z tego powodu cierpią interesy naszego kraju, a nasi urzędnicy w kraju są zbyt przeciętni opracowywaniem sprawozdań i wyciągów z aktów w języku niemieckim. Izba odesłała ten wniosek do komisji administracyjnej.

Następnie p. Oleśnicki w dłuższych przemówieniach motywował swoje trzy wnioski: o zmianę ustawy krajowej wodnej z 14 marca 1875, o zmianę statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej przez dodanie kuryi powszechnej i o założenie gimnazjum rosyjskiego w Stanisławowie. Pierwszy wniosek p. Oleśnickiego odesłano nie do komisji prawniczej, jak wnioskodawca żądał, ale na wniosek p. Męcińskiego do komisji wodnej,

gdyż w tej komisji znajduje się już inny, identyczny wniosek.

Motywowanie drugiego swojego wniosku o zmianę ordynacyi wyborczej sejmowi zakończył p. Oleśnicki żądaniem, aby ten wniosek odesłano do komisji dla reformy wyborczej.

Temu sprzeciwił się p. Abrahamowicz, wywodząc, że chociaż taka komisja w zeszłym roku była wybrana, ale stosunki się zmieniły i dziś stała się niepotrzebna. Zaproponował więc, aby wniosek p. Oleśnickiego odesłał do komisji administracyjnej.

P. Stapiński, który sympatyzuje z wnioskiem o wprowadzenie kuryi powszechnej, popierał żądanie Oleśnickiego. Prosił też o odesłanie wniosku do komisji reformy wyborczej raz jeszcze Oleśnicki, aby „nie uśmiercać jego wniosku a li nie”.

Izba ogromną większością uchwaliła wniosek p. Abrahamowicza.

Na to p. Stapiński woła: W imię zgody kraju! W imię obrony upośledzonych! Skandal!

Za to ostatnie wyrażenie wezwał marszałek krewkiego p. Stapińskiego do porządku.

P. Stapiński zagroził: Odpowiemy na to stosownie.

Ale nikt się nie przeraził tą pogroźką i p. Oleśnicki motywował następnie swój trzeci wniosek o ruskie gimnazjum w Stanisławowie a izba w myśl życzenia wnioskodawcy odesłała ten wniosek do komisji szkolnej.

**Wybory izbowe.**

Kwestorami izby wybrani zostali: Korytowski, Michalski, Ochrymowicz, Traczewski. Rewidentami izby wybrani zostali: Agospowicz, Baworowski, Bednarski, Buynowski, Lityński, Mazikiewicz, Merunowicz, Mogilnicki, Puzyna Roman, Rudrof, Tomaszewski, Torosiewicz.

Dodatkowo wybrano do komisji budżetowej Korola, do administracyjnej Jablonskiego, do bankowej W. Kraińskiego.

**Weryfikacye wyborów.**

O godz. pół do 2 przystąpiono nareszcie do weryfikacyi wyborów. Na porządek dzienny przyszło najpierw sprawozdanie wydz. kraj. o wyborze posłem na sejm dr. Adolfa Wursta z gmin wiejskich okręgu kałuskiego. Długo, głośno a mało zajmująco przemawiał ks. Bohaczewski, czyniąc 14 zarzutów wyborowi i zarzucając rozmaitym funkcjonaryuszom rządowym agitacye niedozwolone. Po odpowiedziach komisarza rządowego hr. Łosia, który zbijał twierdzenia ks. Bohaczewskiego, jako też członka wydziału kraj. dr. Wereszczyńskiego, iż dochodzenia ściśle przeprowadzone zostały — uznano wybór za ważny.

**Wnioski i interpelacye.**

P. Bayski i tow. postawili wniosek o wyznaczenie wdrowie po śp. Tadeuszu Romanowiczu pensyi wdowiej 3000 kor. rocznie.

P. Stapiński zirytmował i podrażniony — nie wiadomo, czy odesłaniem wniosku p. Oleśnickiego do komisji administracyjnej, czy udzieleniem mu z fotelu marszałka upomnieniem — spełnił już na dzisiejszem posiedzeniu swoją pogroźkę: Odpowiemy wam stosownie! Siadł i w dwie minuty palnął wniosek o zaprowadzenie bezpośrednich powszechnych tajnych wyborów do sejm! Wniosek ten podpisał trzech towarzysze wnioskodawcy, posłowie ruscy i poseł Skolyszewski i p. Stapiński natychmiast i z pośpiechem zaniósł swój wniosek, tak szybko urodzony, do łaski marszałkowskiej.

P. Stapiński powtórzył swoją interpelacyę o starostę ropczyckiego, a p. Krempa o kolekcycowanie świi.

Odczytano wreszcie interpelacyę JE. Stan. hr. Tarnowskiego i tow. w sprawie opóźnienia przez rząd budowy dróg wodnych w Galicji.

**Wnioski nagłe**

P. Krempa postawił wniosek nagły o udzielenie zapomogi gminie Balkale w powiecie mieleckim, zniszczonej pożarem. Izba uchwaliła nagłość a sam wniosek odesłała do komisji budżetowej.

P. Bojko wreszcie postawił wniosek nagły o zapomogę dla pogorzalców gminy Niezajna w powiecie dąbrowskim. Nagłość tego wniosku uchwalono i odesłano do komisji budżetowej.

O godz. 3/3 marszałek posiedzenie zamknął, naznaczając następne na czwartek godz. 11 rano.

**Komisye sejmowe.**

Komisya petycyjna ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. Michalskiego, zastępcą p. Michałowskiego, sekretarzem I. ks. Wilczkiewicza, sekretarzem II. ks. Szpondra.

Komisya bankowa przydzielił referat o sprawozdaniu p. Hupece, o patronacie nad kasami Baiffaisena p. Skalkowskiego, o gal. kasie oszczędności p. Loewensteinowi, o sprawozdaniu wydziału kraj. z czynności III departamentu p. Sekowskiemu.

Komisya podatkowa przydzieliła referat o sprawozdaniu wydziału krajowego o wykonywaniu ustaw podatkowych pp. Głabińskiemu i Loewensteinowi.

**Czas odnowić przedpłatę na czwarty kwartał.**

Prenumerata *Gaz. Nar.* wynosi kwartalnie na prowincyi 7 k. 50 h., we Lwowie 6 k. Za *Tygodnik młoi i powieści lub Ziarno* dopłaca się kwartalnie 2 k. 40 h., za oba te tygodniki 4 k. 80 h.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze *Gaz. Nar.* jakoteż wyżej wspomnianych tygodników warszawskich należy w czasie nadesłania przedpłaty pod adresem: Administracya *Gazety Narodowej* we Lwowie, Kopernika 7.

**Kronika.**

Lwów dnia 4 października 1904.

**Kalendarzyk.**  
W środę 6 października Płacyda M. — Gr. kat. Fokj Muc. — Kal. słow. Zastawa.  
W sobotę 6 października Bruona W. — Gr. kat. Zaos. św. Joana — Kal. słow. Bronisława.  
W niedzielę 7 października Justyn P. — Gr. kat. Fiektj M. — Kal. słow. Rosława.  
Wschód słońca 6:15, zachód 5:20.

**Z powodu imienin cesarza** odbyły się dziś w katedrach wszystkich trzech obrządków solenne nabożeństwa, na które przybyli reprezentanci władz. Takie same nabożeństwa odbyły się po wszystkich miastach w całej monarchii.

**Z kulaarów sejmowych.** W kulaarach sejmowych było dziś bardzo gwarno; zjawilo się wiele deputacyi, które przybyły, aby urgować rozmaite sprawy i przedkładać je posłom. Między innymi była deputacya z kolonii Konopnicy — którą, jak wiadomo ze składek publicznych ofiarowano jako dar jubileuszowy poetce Konopnickiej, — aby prosić o przyznanie tej kolonii praw osobnej gminy, dalej deputacya miasta Skawiny, która przybyła w znanej już naszym czytelnikom sprawie wybudowania w Skawinie zakładu dla obłąkanych. Było także wiele osób prywatnych w swoich sprawach i wywoływało to tego to owego posła. Najwięcej proszeni byli o rozmowę ci posłowie, którzy przewodniczą komisjom sejmowym, ale i inni jak np. dr. Głabiński, Paweł Tyszkowski, Goetz-Okocimski, Mars i t. d. mieli wielu petentów.

Na dzisiejszem posiedzeniu pojawili się hr. Leon Piniński, który wczoraj powrócił z Wiednia i książe Jerzy Czartoryski, który nie był zdrowsz zupełnie.

Na galerii sejmowej znalezione dziś złotą bransoletkę i laskę; przedmioty te mogą właściciele odebrać w kancelarji sejmowej u dyrektora p. Piotrowskiego.

**Zapiski oobote.** Dr. Witold Lewicki, rektor warszawskiego *Słowa*, bawi we Lwowie.

**Zaręczyńcy** W niedzielę, 25 z. m., odbyły się w Zagórzach zaręczyńcy hr. Jana Szebeka, syna Zygmunta i Klementyny z hr. Dzieżuszyckich hr. Szebembków, z hrabianką Izabellą Skrzyńską, córką Adama i Oktawii z hr. Tarnowskich hr. Skrzyńskich.

**Kronika lwowska**

**Na koronę dla Matki Boskiej** Połączenia w kościele lwowskim OO. Jezuitów złożyli w dalszym ciągu: Andrzej ks. Lubomirski 20 koron, Zofia Turowicz 2 kolezki (na intencyę wysłuchania prosby), Marya Kejzer 20 koron, N. N. 1 obrączka, Antonina B. 2 pierścionki, Anna de Saas 20 kor., Regina Stulek 1 broszka, 2 kolezki, 2 korony, 1 broszka, Treter 6 koron, Adolina 20 koron, Marya i Kazimiera Niewiadomske 6 koron, 4 kolezki, 1 pierścionek, pp. Białkowski 20 koron, A. S. 2 kor., Felusia i Jadwisia Ujejszy 20 koron, 4 kolezki, Agata Bartoszewska 10 koron, N. N. 2 kolezki, 4 pierścionki, 1 spinka, 1 utorak, M. K. 22 koron, M. P. 2 korony, P. B. 50 koron, N. N. 1 spinka, N. N. 2 kolezki, Marya Uszycka 20 koron, W. K. 1 krzyżyk, 1 łańcuszek, 1 łyżka 1 spinka, 2 monety, Balbina Gorgosz 1 kor., H. T. 20 koron, Józefowia Jaworsky 10 koron, K. N. 2 bransolety, 1 sznur koralu, 1 zegarek, 1 łańcuszek, 3 utoraki, 4 monety (na intencyę zdrowia i pomocy w nauce dzieci), Antonina Lewicka 2 kor., Katarzyna Parakat 6 koron, Władysławowie Michałowscy 20 kor. 6 monet (na intencyę zdrowia i powrotu słucho synowi), Anastazy Badyz 4 kor., Jadwiga Smalawska 10 koron, Marya Laskowska 1 pierścionek, 1 broszka, E. B. 2 kor., Stanisław Domański 5 koron, Józefa Wtączyńska 1 aparat, 4 kolezki, 1 moneta, 2 utoraki, służba szpitala powszechnego lwowskiego 30 koron, M. D. 2 kor., Krystyna O. z Gracu 2 łańcuszki, 2 pierścionki, pp. Praszylówny i Wanda Nowosielska 1 bransoletka, 5 pierścionków, 3 kolezki, Izabela Konopacka 1 dukat, pp. Niemcewowie 2 pierścionki, Olga hr. Borkowska 10 koron, Henrieta Chabrand 6 koron, J. F. 1 bransoletka, 1 medalion, 1 łańcuszek, 1 grzebyk z granatów, 3 kolezki, 1 aparat, Zenona Zaczowska 6 koron, A. S. 10 koron, Filipina bar. Szymonowiczowa 3 łyżki, 2 dukaty, 7 monet, 2 pierścionki, 1 kolezka, 3 utoraki, 1 zegarek (dziękuję M. B. za zdrowie męża i prosy o dalsze łaski), Antonina Machczyńska 10 koron, Julia Jastrzębska 3 kor., Swoboda 10 koron, Anna Merzowicz 5 koron (na intencyę łaski M. B.), M. G. i M. J. 2 pierścionki, Maryanna Welfie 1 kor., Marya Walter 2 kor., N. N. 2 broszki, hr. Sawickowska 100 koron, J. R. W. 2 kolezki, 2 monety, 8 utoraków (z podziękowaniem za łaski), Amelia Kozakiewicz 5 koron, S. N. 2 spinki, 1 pierścionek, 2 kor., Marya Shenderowa 1 broszka, 1 pierścionek-k (na wiadomą intencyę), N. N. 2 obrączki, 2 kolezki (na intencyę wysłuchania prosby), L. H. 5 koron (na intencyę wysłuchania prosby), M. S. 1 obrączka, 1 sznur granatów (na intencyę łaski), Anna Głekselowa 5 koron, Zofia Golonkowa 10 koron, N. N. 1 sznur koralu, 1 spinka z koralami, 2 spinki, 1 kolezka (na intencyę prosby), Stefan Szczepanowski 2 kor., S. S. 20 koron, 1 łańcuszek, 1 sznur bransolety, Leopoldyna i Michalina Haszczye 2 pierścionki, 1 medalion, Julia Potocka 2 pierścionki, K. B. 1 łańcuszek 4 kor., 3 monety, Juliuszowa Filipowska 20 koron, Wilhelmina Ceglecka 1 bransoletka, 1 medalion, 2 kolezki, 1 broszka, 3 spinki, 6 utoraków, Antela D. 1 tabakierka srebrna, 1 spinka, N. N. sznur koralu, 2 kolezki, Adolf Dziedzic 1 pierścionek (poleca M. B. duszę ś. p. żony), N. N. 1 dukat, 1 sznur koralu, kilka utoraków koralu (na intencyę szczególnej śmierci), M. L. 3 bransolety, 2 medalionki, 1 broszka, 2 kolezki, 1 pierścionek, 1 spinka, J. B. 3 broszki, 4 pierścionki, 9 broloków (na intencyę zdrowia dzieci), Olga Mochnacka 10 koron, p. Wojtasiewicz 10 monet, J. K. 1 obrączka, 2 broleki, 2 monety, K. M. 1 pierścionek, 2 spinki, rodzina Janickich 1 dukat, p. Kapuściński 2 monety, Mieczysław Thullie 1 obrączka, Janina Dylewska 2 pierścionki, 1 spinka, od różnych osób bezimiennie 216 koron. Dalsze ofiary przyjmują za pokwitowaniem p. Józefa Bykowska ulicy Ujejskiego 1. 10 w godzinach od 2 do 4 popoł.

**Jubileusz pedagoga.** Grono tutejszego II niemieckiego gimnazjum obchodziło wczoraj 30-lecie pracy pedagogicznej ogólnie poważanego profesora Michała Bogusza. W uroczystości jubileuszowej wzięło udział całe grono profesorskie. Profesor Bogusz potrafił na trudnem stanowisku profesora niemieckiego gimnazjum zjednać sobie ogólną sympatję jako wychowawca, nie zapominając ani na chwilę o swoich obowiązkach obywatelskich.

**Ślub.** W kościele archikatedralnym odbył się dzisiaj w południe ślub p. Bolesława H-rtich-Wolefkiego, koncepsty magistratu, syna znanego zaszczytnie artysty dramatycznego, p. Władysława H-rtich-Wolefkiego, z panną Maryą Świsterską, córką ś. Wiktora i Franciszki z Lambrówy Świsterskich. Ceremonij ślubu dopełnił stryj panny młodej, ks. kanonik Świsterski, który następnie odprawił mszę św. na intencyę młodej pary. Podczas mszy odpiewał „Chór akademicki” pod batutą swego dyrygenta dr. Z. Szczepańskiego, Missa in hon. S. Casimiry Nowalies, przy akompaniamencie organów, na których grał dyrektor Jarecki, a kilka pieśni solowych odśpiewała przybyła umyślnie na ślub primadonna opery warszawskiej, p. Helena Ruszkowska-Zbońska. Kościół był wypełniony publicznością przeważnie ze sfer literackich i artystycznych. W orszaku ślubnym między innymi byli wiceprezydent miasta Michalski, redaktor Piaton Kosteki, profesor dr. Balasit, p. Milski, radcy Strzebiński i Nowakowski, artyści teatru miejskiego Ciemiński, Feldman, Kwiatkiewicz, Hierowski i w. i.

**Koło literacko-artystyczne** znajduje się do miesiąca w nowym lokalu, zajmującym i piętro nad aptką Mikolascha. Miesiąc ten był to czas próby, która wypadła ku ogólnemu zadowoleniu najdawniej-

szych członków „Koła”. Sliczny, prawdziwie europejski lokal w centrum miasta, gustowne jego urządzenie, wygodny rozkład sejmigaj każdego wieczora oraz liczniejsze zastępy członków na swobodną pogawędkę, podczas której wylaniają się coraz to nowe projekty ożywienia ruchu w „Kole”.

**Rozprawa karna** o sprzeniewierzenie w dobrach dumańskich przeciw Regeustreifowi i tow. rozpisana została na 3 listopada. Rozprawę prowadzić będzie radca S. Jasiński.

Wylosowano nową następującą ławę przysięgłych, specjalnie dla tej rozprawy Przysięgli główni: Bogusiewicz, restaurator. Rittberman, dzierżawca dóbr. Maly A., wł. dóbr. Gollob Z., wł. drukarni. Rodakowski Z., przedsiębiorca. Teodorowicz M., rektor. Klarfeld M., wł. kantoru wym. Biliński S. rolnik. Filipowski J., wł. dóbr. Jan Nawrocki, wł. realności. Zuzczkiewicz N., wł. realn. Porcieri K., dyr. Banku roln. Kamiński R., dzierz. dóbr. Urban Jaa, wł. realn. Nierenstein M., wł. realn. Dr. Leser S., adwokat. Dutkiewicz J., wł. realn. Heller L. handlarz. Bolland B. zast. firmy „Singer”. Dr. Dziedzic W., adwokat. Stefan Niemojowski, kupiec. Kitz E., właśc. r. Adamski T., dyr. Heinrich K. wł. realn. Köves A., urzędnik Banku kraj. Jasiński K., właśc. realn. Arbesbauer K., likwidator tow. „Fenix”. Merwart W., piekarz. Szymonowicz S., agent. Koralewski A., dzierz. dóbr. Janowicz E., budowniczy. Makowicz M., majster murarski. Stromenger Jan, właśc. realn. Tomaszewski J., rzemiełn. Hauser A., wł. realn. Dr. Bliziński K., adwokat. Zastępcy przysięgłych: Lubelski J., wł. real., Żardcki M., wł. real. Dr. Kuczkiewicz J., adw. Świdziński K., wł. kawiarni. Weinreb A., wł. real. Starzewski S. kupiec. Spineter A., cukiernik. Mokrzycki A., wł. realn. Gościński Z., blacharz.

**Kronika krajowa.**

**Bardzo śmieszne** *Nowiny* stanisławskie podają dostowne rozporządzenia, naturalnie w języku niemieckim wystylizowane, dyrekcyi c. k. kolei państwowych w Stanisławowie, wzywające do usprawnienia się tych urzędników kolejowych, którzy nie stawili się na peronie celem pogoniana odjeżdżającego prezdyenta ministrów dr. Koerbera. *Kurier lw.* dodaje do tej wiadomości uwagę, że p. Koerber chyba nie miał zamiaru odbywać podróży tryumfalnej a dyrekcyja kolei, gdyby z taką skrupulatnością notowała inne braki, prawdziwie, może nie byłoby tylu nieszczęśliwych, wydzarżających się na liniach stanisławowskich.

**Pożary** Z Brodów telegrafują że miasteczko T o p o t w stoi w płomieniach. Dotąd spłonęło już czterdzieści domów. Brodzka straż pożarna wyjechała z ratunkiem.

Z Brodów otrzymaliśmy popołudniu drugi telegram, donoszący, że wśród pogorzalców Toporowa panuje straszna użęda i błagania o pomoc. Toporów oddalony jest od Brodów o 28 kilometrów.

sprawiedliwie byłoby to obecnie, kiedy znaczna liczba żydów, należących do rezerwy armii, należy do mobilizacji, w skutek czego wydalenie jednocześnie z mobilizacją byłoby dla nich podwójnym ciężarem. Wobec tego, iż obecnie należy unikać wszystkiego, co mogłoby wstrzymać prawidłowy bieg spraw i wywołać niezadowolenie ludności, uważam za konieczne do chwili zawarcia pokoju na Dalekim Wschodzie zostawić tymczasowo w spokoju wszystkich tych żydów, którzy chociaż mieszkają nieprawie, lecz mieszkają już dawno i z rodzinami i przy osiedlaniu się mieli jakikolwiek zasadek, która z biegiem czasu straciła znaczenie.

**Liège-Deimold.** Pisma niemieckie stwierdzają, że syn zmarłego reagenta księstwa Liège-Deimold, który obmarł tron, nie otrzymał od cesarza Wilhelma telegramu z wyrazami współczucia. Dowód to, że żona Hohenzollernów z domem Liège-Biesterfeld trwała nadal. Krąży też pogłoski, że nowy władca księstwa nie zostanie zatwierdzony. *Kölnische Ztg.* zapowiada, że rada związkowa której nadano protest, zbada sprawę następstwa tronu w księstwie Liège-Deimold dopiero wówczas, gdy nowy reagent zamianuje dla niej członka, bo wówczas wypadnie stwierdzić, czy ten członek został mianowany przez osobę uprawnioną. W Deimold dotąd wojska nie składały przysięgi nowemu panującemu.

**Zmarli.** Leon Paszkowski, referent krajowego biura kolejowego w Wydziale krajowym, zmarł przed kilku dniami we Lwowie, urodził się w Warszawie w roku 1846, gdzie mieszkał ojciec jego śp. Józef Paszkowski, tłumacz dzieł Szekspira. Wychowany w tradycji rodzinnej, po wczesnej śmierci ojca, głównie pod kierunkiem stryja, śp. Franciszka Paszkowskiego, musiał wskutek udziału w pracach narodowych, poprzeczających rok 1868, opuścić Królestwo Polskie, zaledwie po rozpoczęciu studiów w warszawskiej szkole głównej i kończył swe studia prawniczo-ekonomiczne na uniwersytecie w Krakowie i Louvain w Belgii. Po ich ukończeniu poświęcił się karierze publicystycznej i bankowej. Artykuły zamieszczał w *Czasie* i *Przeglądzie polskim*. Gorliwie zajmował się studiami nad oddziaływaniem koleji żelaznych na ekonomiczny rozwój społeczeństwa a owocem ich była obszerna i gruntowna praca: „O drogach żelaznych w związku z rozwojem ekonomicznym”, ogłoszona w roku 1889. Stała się ona powodem, że kiedy kraj rozkładał swą akcję na polu budowy gospodarczych kolei lokalnych przed mniej więcej 11 laty, to wydział krajowy powołał śp. Leona na odpowiedzialnego i ważnego, zwłaszcza w chwili pierwszej organizacji akcji kraju na tem polu, stanowisko referenta ekonomicznego i administracyjnego spraw kolejowych w krajowym biurze kolejowym. Śp. Leon Paszkowski przyniósł nam umysł i serca umiały zjednać sobie ogólną sympatię i uznanie.

**Stan powietrza.** Sprawozdanie centralnej stacji meteorologicznej we Wiedniu i ostrzeżenia kolei państwowych. Dnia 5 października 1904 r. o godzinie 7 rano Czerwiowice +4.0 Tarnopol —, Lwów +8.0 Białystok +5.2 Przemysł —, Jarosław —, Tarnobrzeg —, Nowy Zagórz +6.0 Kraków +5.7, Praga +8.8 Wiedeń +9.4 Semmering —, Budapeszt +13.6. Inchi +10.1 Riva +12.6, Triest +15.8; Celsjusza.

## MAŁY FEJLETON.

### PAŹDZIERNIK.

Jeśli gruda w „oktobrzu“  
A w „decemberze“ deszcz pada,  
Z ozimną niedobrze,  
Stara gadka powiada,  
(Kalendarz Berdyczowski z 1802 r.).

Według dawnej rachuby rzymskiej w kalendarzu Romulusa był to ósmy miesiąc roku, a stąd nazwa „October“. Senat rzymski uchwałił pierwotnie nazwę miesiąca zmienioną na „Fastinus“, dla uczczenia żony cesarza Antoniusza, Faustyny. Później otrzymał nazwę „Invictus“ (niezwyciężony) na cześć Marsa, wreszcie cesarz Domicyjan, naśladując Augusta, rozkazał nazywać go „Domitianus“. Ale wszystkie te nazwy nie utrzymały się i po starożytności pozostał October. Był to miesiąc, poświęcony w pierwszej połowie uroczystościom Marsa, w drugiej zaś Bachusa, z racyi winobrania. Węzły uci i piątkie pochody były wówczas w Rzymie świętowane kultem religijnym, a filozofowie twierdzili, że „October“, to miesiąc panowania złego geniusza, który najmędrzejszych, najniełżejszych ludzi w bydła i dzikie bestie zamienia.

Kiedy w XIII wieku św. Dominik wprowadził nabożeństwo Różańcowe, a poświęcone czi Bogarodzicy. Kościół ustanowił święto N. Maryi Panny Różańcowej na pierwszą niedzielę październikową i w ogóle przez cały miesiąc pobożni odmawiają Różaniec, nie tylko prywatnie, ale zbiorowo w świątyniach Pańskich. Stąd upowszechniło się wśród ludu naszego w wielu okolicach kraju zwyczaj październik miesiącem Różańcowym.

Z przysłów, związanych z imionami świętych październikowych, wymieniamy najpopularniejsze:

Kiedy w dzień Boryszasa (d. 10)  
Spadnie biała kasza,  
A zaś na Edwarda (d. 13)  
Ziemia będzie twarda,  
To i święty Łuka (d. 18)  
Nie już nie wyszuka.

Prognozy ten dotyczy wczesnych mrozów, w początkach października nieraz się zdarzających i jest w związku z innem przysłowiem o świętym Łukaszu:

Powiedzie no Łukasz, czego w polu szukasz?  
— Szukam tu rzepy. — Alboś jest ściepy?  
Jeżeli padać było słowne i w ogóle deszcze zaczęły padać około św. Jana (pod koniec czerwca), to wielce obrazowe, ludowe przysłowie koniec słotom wróży dopiero na drugą połowę października.

Gdy się Jaś rozbeczy, Mać go nie utuli.  
Będzie sobie plakał do świętej Urszuli (d. 21 października).

W ogóle dopiero pod koniec miesiąca, w latach oczywiście normalnych, należy się spodziewać mrozów, o czym świadczy następujące przysłowie:

„W dzień Szymona Judy (d. 28 października) [spodziewaj się grdy“.

Przedtem bowiem zdarzały się dni ciepłe, słoneczne z ową fruującą pajęczyną, która, jak i tę porę, stanowiącą, niby reminiscencję ubogiego lata, nazwaną „babim latem“.

W październiku najlepsze bywa polowanie na słomki, które w tym czasie są najliczniejsze. Czatować z wylętem na ciągu wieczornym słomkę, to najprzyjemniejsze dla prawdziwego myśliwca łowy październikowe. Również i na polowanie z ogarami właściwa pora.

Nikołaj Rej z Nagłowic, którego czterechsetna rocznica urodzin przypada w roku przyszedłym, w „Żywocie Orlowicza Poczciwego“ podaje cały szereg rad gospodarczych na miesiąc październik z następującą konkluzją: „A odprawiajmy to domowe gospodarstwo, osiadyśmy też dobrze, nie wadzi, jeśli czas jest, nowiki pokopać, gnojku powozić, domków, chlewików poprawić; a nie możli-

kiem, więc Bogiem a groszem. Nie żałuj się na to ani zadłużać, ani przystawiać. Bo to święta kopa, co dwie za sobą przynosić może. To już palem sprawiwszy domek i potrzeby jego, możesz i przejażdżek i wdzięcznych biesiad między przyjaciół i w domku swoim żyć“.

## Ruch artystyczno-literacki.

\* **Najtrwalszymi pomnikami** kultu Niepokalaniepczycy N. Maryi Panny w naszym narodzie są pieśni powstałe w ciągu wieków na cześć tego dogmatu. Nie wszystkie one formą poetycką udatne, ale pełne rzewnych uczuć i dziecięcej miłości duszy narodu ku Niepokalaniepczycy. Pomniki te tak trwały, jak długo brzmienia mowy polskiej.

Szaty każdej pieśni to melodia, szerzejca nieraz z biegiem lat swą piękność, a zwłaszcza przez nieumiejętne używanie zatracająca zupełnie pierwotny charakter. Nie ma to do odnowienia tego pomnika czi Niepokalaniepczycy się znuży i wytrawny pracownik na niwie kościelnej monsign. ks. Franciszek Walczyński, kanonik katedr. w Tarnowie zebraniem „12 dawnych pieśni polskich o czi Niepokalaniepczycy N. Maryi Panny“ i przez zharmonizowanie ich piękne a łatwe na dwa równo głosy, według ducha muzyki kościelnej i pierwotnej melodyi. Szereg pięknych pieśni harmonizacja pieśni 4, 6, 7, 10. Wydanie staranne wraz z tekstem, zbrozdurowane kosztuje zaledwie 30 hal, to też nie tylko na czas uroczystości jubileuszowych, ale i zawsze może zrobić wielką usługę szerzenia czi Niepokalaniepczycy Bożej pieśniami. Kierujący chórami kościelnymi zamiast rozpisywania dla śpiewaków pojedynczych: głosów dla tanioci wydania mogą w postaci im rozdzielić nabyte śpiewniczki. X. c. s.

\* **Pamięci Reya.** W Żurawie, w którym przed 400 laty urodził się Mikołaj Rey, zawiązał się komitet dla urządzenia obchodu pamiątkowego. Komitet zwołał na 15 października zebranie obywatelskie a zarazem podniósł myśl wystawienia w Żurawie pomnika Reya.

\* **P. Zawilowski** znany ze sceny lwowskiej barrytonista wystąpił onegdaj w nadzwyczajnej wieczerze i odniósł wielki sukces. P. Zawilowski został zaangażowany na 6 lat do składu wiedeńskiego opery.

\* **Z teatru.** Wczoraj „Capstrzyk“ ściągnął zwód do teatru liczną publiczność.

\* **Z „Filharmonii“ lwowskiej.** Koncert słynnego pianisty Sliwińskiego, którym „Filharmonia“ rozpoczęła bieg sezonu, odbędzie się we środę, 12 b. m. Artysta nadał już program swój. Grać będzie preludium i fugę Bach-Liszt, rapsodye Brahmsa, sonatę Schumana nokturn, impromptu mazurkę i balladę Chopina, „Liebestraum“ Liszta, „Sottise de Vienne“ Schubert-Liszt i „Mephisto wale Liszta. Sliwiński grać będzie na fortepianie Bösendorfera.

\* **Kobieta w wieku XX.** Na ten temat będzie miał w piątek o godz. 7 w sali kasyna miejskiego wykład prof. Favre. Profesor Favre miał w Wenecyi odejść w języku francuskim na ten sam temat. Mówił on o prawach moralnych i jurydycznych kobiety w porównaniu z prawami mężczyzny. Ubolewał, że kobiecie nie są przyznane te same prawa, co mężczyźnie, tem bardziej, skoro otwarto przed nią podwoje kariery. Prof. Favre mówił następnie o kobiecie na rozmaitych stanowiskach i warunkach życia. Mowa urozmaiciła swą przebiegą piętami cytami i zwrotami poetycznymi. Dzienniki włoskie chwaliły tę konferencję i w piątek będziemy mieć sposobność przekonać się, o ile zaprzytywanie p. Favre i opinię naszego społeczeństwa zadawalną. Bilety są do nabycia w księgarni p. Gubrynowicza i Schmidta. Pierwszorzędne fotele kosztują 3 kor., drugorzędne 2 kor. a wstęp na salę 60 h.

**Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.**  
W środę „Capstrzyk“ sztuka w 4 aktach Fr. A. Beyerlina.  
We czwartek „Publiczna tajemnica“ komedia Piotra Wolfa.

W piątek „Dzieciwa tajemnica“ komedia Piotra Wolfa.  
Po czwartku od 1 bm. przedstawienia wieczorne w dniu powes dnie rozpoczynają się o g. 7.

**Repertuar teatru krakowskiego.**  
W środę „Ach to Zakopane!“ krotkochwila w 3 aktach przerobit Walewski.  
We czwartek „Koniec wieniozy dzieło“ komedia w 5 aktach Szekspira.  
W piątek teatr zamknięty.  
W sobotę „Skromny Bazimierz“ krotkochwila w 3 aktach Marsa i Desvalleres.  
W niedzielę „Skromny Bazimierz“.

## Z KRAKOWA.

(Telefonem i poztą.)

— W niedzielę odbędzie się w katedrze na Wawelu uroczystość błogosławionego Wincentego Kadłubka. Kardynał ks. Puzyna ma niebawem rozpocząć starania w Rzymie o kanonizację błogosławionego Wincentego Kadłubka.

— Dziś w nocy zaległ na placu „Grobie“ 16-letnią Joannę Holudajównę, robotnicę z fabryki tutek, dającą słabe znaki życia. Dziewczyna wróciła zmarła z powodu otrucia. Wyszła wczoraj wieczór z domu celem załatwienia sprawunków. Wdróżono śledztwo celem wykrycia, czy było to samobójstwo, czy otrucie.

## Z WARSZAWY

(Telegrafe i poztą.)

— Rozprawa przeciw Marciniowi Kasprzakowi i Gurzmanowi, którzy zabil kapitana żandarmerji Winniczuka, oficera żandarmerji Ordoanowskiego i rault sółkowego Bombela w chwili, gdy żandarmi brzybyli do domu szewca Pawlaka, aby przeprowadzić rewizję za tajną drukarnią — skończyła się w piątek przed warszawskim trybunałem wojennym. Trybunał wstrzymał się od wydania wyroku na Kasprzaka w związku z orzeczeniem psychiatrów, którzy orzekli, że Kasprzak cierpi na silny obłąd i ucieleczając melancholię i oddał całą sprawę zwyczajnemu sądownictwu warszawskiemu z poleceniem, ażeby ten zarządził dalszą półroczną obserwację umyślny Kasprzaka w jednym z zakładów państwowych dla obłąkanych, poczem aby po upływie pół roku albo po przed swym forum ponownie postawił, albo też, uznawszy Kasprzaka bezwzględnie obłąkanym, odstawił go jako obcego poddałego do granic Prus. Po porozumieniu się z ministerstwem spraw zagranicznych Prusy mają go umieścić na stałe w jednym z państwowych szpitali. Zarazem zaś do tego czasu zawieszili trybunał osądzenie sprawy Gurzmana. Kasprzak przyjął wyrok objętości.

— W niedzielę odbył się w Łodzi demonstracja przeciwko policmajstrów łódzkiemu Krzanowskiemu. Jak opowiada żydzi przyjezdni z Łodzi ludność robotnicza zgromadziła się przed domem policmajstra i demonstrowała; policja nie mogła dać sobie rady. Nadjechali więc konwoi i rzucili się na demonstrantów, tratując i bijąc nahaikami. Wśród robotników niektórzy mieli rewolwery i zaczęli się ostrzeliwać kozakom. Wreszcie konwoi otczyli demonstrantów. Przeszło 500 aresztowanych zaprowadzono do aresztów policyjnych. Wiadomość ta wymaga potwierdzenia.

## Ostatnie wiadomości.

W *N. Freie Presse* ogłasza poseł Mikołaj Wasilk o artykul, zwrocony przeciw w Polakom na Bukowinie. Według tego artykułu, na 723.000 mieszkańców Bukowiny, ma przypadać tylko 26.000 Polaków, przezwagać służby, która przybyła z Galicyi, nie mogąc w Galicyi wytrzymać zlego losu. Natomiast mało jest po miastach rodzin polskich obywatelskich, szlacheckich, oraz właścicieli dóbr. Artykul występuje dalej przeciw przywilejom Polaków w szkołach średnich i na uniwersytecie, a także i w szkołach ludowych. Zdaniem Wasilki istnieje na Bukowinie 24 szkół ludowych z polskim językiem wykładowym, mimo, iż w dotyczących miejscowościach nie ma wymaganej ustawy liczby dzieci polskich.

## Telegramy i telefonematy.

### Sejmy.

Sejm górno-austriacki.

Linc 4 października. Wczoraj rozpoczął obrady sejm górno-austriacki. Pomiedzy odczytaniami interpelacyami znajduje się interpelacya p. Beuerlego w sprawie rozporządzenia ministerstwa oświaty, uznającego egzamin, złożone na wydziale prawa i administracyi na uniwersytecie zagrzebskim i w sprawie założenia klas równoległych w niemieckich seminariach nauczycielskich w Cieszynie i Opawie.

Sejm morawski.

Berno mor. 4 października. Posiedzenie sejm u zaczęło się o godzinie 12. Wszystkie ulice wiodące do gmachu sejmowego zamknęła policya.

Przywódcy socjalistów już od godz. 11 rano czekali przed gmachem.

Na początku posiedzenia podał marszałek do wiadomości, że ostryżyl kontrolę przy wydawaniu biletów wstępu na galeryę, aby uniknąć podobnych zajść jak przed kilku dniami. Służbie rozkazano wpuszczać na galeryę tylko osoby zaopatrzone w bilety.

### Zamiary dr. Koerbera.

Wiedeń 4. października. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że Rada państwa zbierze się w połowie listopada oraz że gabinet natychmiast, jeszcze w listopadzie, rozwiąże Izbę i rozpocznie wybory, jeżeliby Czesi nie zaprzestali obstrukcyi.

### Niemcy się... gniewają.

Opawa 4 października. Gmina Freudenthal i dwie jeszcze inne gminy niemieckie zaniechały z dniem 1 bm. wykonywania agend z poruczonego zakresu działania.

Opawa 4 października. Kilkaset młodzieży niemieckiej, zebranej przed koszarami Franciszka Józefa w oczekiwaniu capstrzyka, urządziło wczoraj wieczór pochód po ulicach miasta, śpiewając „Wacht am Rhein“. Pewnemu kupcowi czeskiemu wybito szyby. Aresztowano 1 demonstranta. Równocześnie odbyło się socjalistyczne zgromadzenie, które minęło spokojnie.

### Parlament francuski.

Paryż 4 października. Rada gabinetowa uchwaliła zwołać parlament na 18 bm.

### Międzynarodowy kongres pokoju.

Boston 4 października. Sekretarz stanu Hay otworzył wczoraj międzynarodowy kongres pokojowy (należy go odróżnić od międzynarodowej konferencji pokojowej, która obradowała właśnie w St. Louis; patrz korespondencya na 1szej stronie. Przyp. Red.) imieniem rządu przemową powitał, w której podniósł, że rząd Stanów Zjednoczonych będzie nadal o to się starał, aby, o ile to jest możliwe, powszechnie przyjęta była zasada sądu rozjemczego w sprawach, w których porozumienie w drodze dyplomatycznej nie mogło przysięść do skutku. Prezydent Stanów Zjednoczonych — mówił sekretarz stanu Hay — zajmuje się pilnie sprawą zawarcia traktatów rozjemczych z tymi europejskimi narodami, które sobie tego życzą a spodziewa się, że jeszcze tej zimy będzie mógł wspomniacie traktaty przedłożyć w senacie. Prezydent Roosevelt oświadczył niedawno, że pragnie zwołać ludy na drugą konferencję w Hadze.

Potrzebne jest uregulowanie sprawy kontrabandy wojennej. Jednakowoż rząd sądzi, iż nie powinno się sprawy tej poruszać podczas trwania obecnej wojny, gdyż ma nadzieję, że pokój nie da na siebie długo czekać i w niedalekim czasie będzie można zająć się tą sprawą.

Petersburg 4 października. Minister spraw wewnętrznych pozwolił wrócić do kraju wysłannym dawniej na wygnanie członkom byłego komitetu okręgowego dla spraw przemysłowych i rolniczych w Woroneżu: Bunkowskiemu i dr. Marlinowowi.

Aden 4 października. Jak tu donoszą, mullah spłądował miejscowości Ogaden, wycołał 6.000 mieszkańców w pień i zrabował wiele wieblądów i owiec. Jak dalej słychać, mullah otrzymał wielką ilość broni.

Londyn 4 października. Minister spraw zagranicznych, Landsdowne, konferował wczoraj dłuższy czas z rosyjskim ambasadorem hr. Benkendorffem.

## Wojna.

(Telegramy „Gazety Narodowe“.)

Z Portu Artura.

Czifu 4 października. (B. Reutersa). Nadeszło tu z Portu Artura prywatne doniesienie, że podczas ostatniego szturm, który trwał 4 dni, jeden z japońskich batalionów prawie zupełnie został wybity. Japończykom udało się wprawdzie później zająć korzystne stanowisko, lecz Rosyianie wyparli ich stamtąd ponownie.

Chińczycy, którzy onegdaj opuścili Port Artura, opowiadają, że akutek ognia rosyjskiej artylerji był straszliwy. Stoki t. zw. „Wielkiego Pagórka“ były całkowicie pokryte zwłokami. W pewnym zagłębieniu leżało razem 300 trupów rosyjskich i 200 japońskich.

Japończycy tylko po części są w możności przeszkodzić dopływowi wody do Portu Artura; miasto jest w posiadaniu różnych środków do uzyskania wody do picia, pod tym względem nie ma twierdza obecnie kłopotu. Zwyności jest również dosyć, jedynie konserwy mięsne już wyczerpały się; wskutek tego bija codziennie po 200 osłów. Funct mięsa osłego kosztuje 10 szylingów; jedno jaje 10 pensów.

## Okrety rosyjskie.

Londyn 4 października. Biuro Reutersa donosi z Szangaju: Wiadomość, jakoby rosyjski okręt wojenny rzekomo „Bojan“ przybył do wybrzeży wyspy Gützlaiff, okazuje się mistyfikacyą.

## Korespondencye.

Paryż 29 września.

(Wielki łowczy republiki. — Wdowy wybitnych mężów. — Stulecie światła gazowego. — Koleje życia Filipa Lebona.)

Pan Lebonet we własnej osobie zainaugurował tej jesieni oficjalnie wielki sezon polowań. Prezydent republiki uchodzi za zawodowego myśliwca. Tak przynajmniej utrzymują jego przyjaciele. Natomiast nacjonalista są zdania, że Lebonet jest niezrównany tylko w strzelaniu. bąków. W Rambouillet znajdują się „oficjalne“ obszary łowów głowy państwa francuskiego. Tam sprasza „pierwszy obywatel“ — generałów i dyplomatów, by brali udział w polowaniach, oraz obdarza ich ubitą przez się zwierzyną.

Prawie wszyscy prezydenci trzeciej republiki lubowali się w myślistwie. Wyjątek stanowił maly mr. Thiers, który największą przyjemność znajdował w polowaniu na mole po starych księgozbiorach.

Namiętnym myśliwym był marszałek Mac-Mahon. Jako prezydent miał on cały oddział oficerów-strzelców, co zaś najważniejsza, utrzymywał przepyszną sforę. Najbardziej interesowały go polowania z nagonką. Mac-Mahon, uważając się za gentlemana w każdym calu, nie polował nigdy w knejach państwowych. Polował u siebie, w swych dobrach La Forêt. Posiadał też swe obszary w Styryi i tam urządził łowy przed objęciem fotelu prezydydalnego i po złożeniu godności.

Oficjalne polowania w Rambouillet zaprowadził papa Grévy. Zaproszeni goście bili kuropatwy, bażanty i króliki, a poczciwy Grévy cieszył się, gdy je jak najczęściej podawano do stołu. Zamiłowano Grévego do łowów uwiecznione zostało nawet w piosnach brukowych, z których jedna sławi go jako tego, który dzięki kaczki umiał ułaskawiać.

Carnot traktował myślistwo „płatniczo“. Zapalonym myśliwym nie był. Udawał się na łowy, bo to sobie uważał za obowiązek taki sam, jak np. obecność przy odsłonięciu jakiegos pomnika. Casimir-Perier nie miał czasu na popisywanie się zdolnościami Nemroda, gdyż opuścił swe „stanowisko“, zanim się łowy rozpoczęły.

Mistrzem wszystkich prezydentów-myśliwych był Feliks Faure, który urządził łowy w szerokim stylu. Sam Faure był znakomitym strzelcem; miał liczną służbę i oficerów na swe rozkazy. Polował bardzo często, raz w Rambouillet, to znów w Compiegne albo w Fontainebleau. Faure lubował się w pięknych kostymach myśliwskich. Jego świetnie skrojony garnitur uzupełniały żółte buty i zgrabny kapelusik z piórami. Nawet w czasie myśliwskich rozrywek był Faure wprawnym dyplomatą. Gdy polował z monarchami — co się kilkakroć zdarzało — nie trafiał nigdy; celne strzały pozostawał wiadom. Także wielkich książąt nie prześlęgał. Inaczej rzecz się miała z ambasadorami, dyplomatami, generałami; wobec nich był niemilosernym i podczas polowania w ich towarzystwie zdobywał zawsze palmę zwycięstwa.

W Paryżu żyją, po większej części w zapomnieniu i odosobnieniu, żony ludzi, którzy swego czasu odgrywali mniej lub więcej wybitną rolę w życiu publicznem narodu. Wdowa po zmarłym niedawno Waldecku-Rousseauu spisuje teraz swe pamiętniki. Będą one bardzo interesujące; wiadomo bowiem, że pani Waldeck była gorliwą współpracowniczką swego męża i że on żadnego ważniejszego postanowienia nie przedsięwziął, nie zasięgnął popierzenia cennych rad swej małżonki. Stałe przebywa w Paryżu pani Pasteur. Mieszka ona w dawnym instytucyie swego męża; niemal codziennie spoczywa Pasteurowa w fotelu, w laboratorium swego męża, w którym po jego śmierci wszystkie sprzęty pozostają na dawnym miejscu. Pani Alfonsyna Daudet pisze niekiedy; widzieć ją można w teatrze na wszystkich premierach. Pani Octave Feuil let obraca się chętnie w kołach literackich; czasami urządziła w swych salonach zebrania, na których bywają wybitni pisarze. Wielką miłośniczką teatru jest wdowa po A. Dumasię młodszym; mieszka ona przy placu Malesherbes. Plac ten będzie wkrótce nazwanym placem Trzech Dumasów; stanie się to po odsłonięciu pomnika generała Dumasa, jego syna i wnuka. W kołach mazyzycznych wspaniały niekiedy o żyjących jeszcze wodwach po Gounodzie i Ambroym Thomas, podobnie jak rzeźbiarce o paniach Falguieres i Carpeaux. W ostatnich latach zniknęły z widowni wdowy po Mac Mahonie i Carnocie. Natomiast żyją jeszcze w zaciścu: prezydentowa Faure i wdowa po „wielkim Francuzie“ — hrabina de Lesseps.

Malo kto pamięta nazwisko wynalazcy gazu świetlnego. Na rok bieżący przypada właśnie stulecie śmierci tego, któremu świat cały zawdzięcza ten wielki i cenny wynalazek. Wynalazcą był Francuz, inżynier Filip Lebon, który — jak wielu znakomych ludzi — dziwnie przechodził koleje losu, a życie zakończył przedwcześnie: zmarł śmiercią tragiczną. Życie jego było szeregiem trosk i zawodów, które go ścigały aż do deski grobowej. Urodził się on we ws. Bracluzy, koło Joinville. Ponieważ odznaczał się niezwykłym talentem, ojciec posłał go do Paryża, gdzie ukończył wyższą szkołę techniczną. Lebon miał zaledwie 23 lat, gdy jego nazwisko stało się znanem w świecie technicznym.

Odkrycie gazu zaawdowało przypadkowo. Pewnego razu badał Lebon właściwość dymu. W tym celu napelniał retortę szklaną trocinami i przyłożył ją do palącego się węgla. Wówczas zauważył, że nad rurką unosi się przejrzysty dym, a gdy dłoń zbliżył świecę, dym ów się zapalił. To osobliwe zjawisko naprowadziło go na wynalazek gazu świetlnego. Udało mu się oczyścić gaz z obcych przyrmyszek. Próby nie ustawały. Chemik Fourcroy i inżynier Prossy zachęcali Lebona do dalszej pracy. Wynalazca przedłożył akademii wyniki swych badań; mimo wielkich trudności uzyskał w roku 1799 patent na swój wynalazek, który nazwał „Thermolamp“. Niestety, nie miał środków na zbudowanie urzędu, potrzebnych do wytwarzania i utrzymywania gazu. Lebon musiał zarabiac na chleb jako inżynier drogowy. Dzięki zawisłości ludzkiej przeniesiono go na prowincję; niebawem powrócił do stolicy. Skromna pensya, nieregularnie wypłacana (były to czasy wojenne), nie wystarczała nawet na utrzymanie rodziny. Lebon walczył mężnie z trudnościami. W r. 1801 otrzymał nowy patent i

skonstruował olbrzymią lampę gazową, którą umieścił w ogrodzie hotelu Seignelay, przy rue St. Germain. Nieznane światło oglądały tłumy za opłatą 3 franki od osoby. Wszyscy byli zachwyconi.

Lebon założył w Rouvray, koło Hawru wielką gazownię. Wówczas zgłosili się do niego ksiądzeta Galicyi i Dolgoruki i proponowali mu, by się przeniósł do Rosyi. Mimo świętych propozycyj Lebon został we Francyi, chcąc najpierw w swej ojczyźnie wynalazek rozpowszechnić. Rząd nie spieszył mu z pomocą. Lebon żył prawie w nędzy w samotnym domku w Rouvray.

W tem powołano go na uroczystości koronacyjne do Paryża, gdzie miał iluminować pałac cesarski. W dniu pamiętnym został Lebon na Polu Elizejskim zamordowany skrytobójczą ręką, która ma zadała 30 ran sztylblem. Policya nie starała się wykryć mordercy. Tajemnicza śmierć Lebona jest po dziś dzień zagadką. Przedsiębiorstwo Lebona objęli Anglicy. William Wardock zaprowadził w Londynie oświetlenie według systemu Lebona. Paryż zaczęto oświetlać gazem dopiero w 20 lat później. W roku 1838 było w Paryżu 1162 lamp gazowych na 11.654 naftowych. W wiele lat po śmierci Lebona wystawili mu Francuzi pomnik na Polach Elizejskich.

W. Koryatowicz.

## Dział rolniczy.

a W kraj. szkole mleczarskiej w Feszwowie rozpoczyna się dnia 1 listopada niższy cztero-miesięczny kurs mleczarski, przygotowujący kierowników i pomocników mleczarni mlecznych. Nauka bezpłatna; kosztą całkowitego utrzymania za cały kurs 120 k.

### Z ryneków towarowych

**Bank rolniczy we Lwowie.** Dnia 4 października 1904. Ceny za 50 kilogramów: żyta 1904 — 3.45; Krowka — 3.20; pszenica zwykła 3.60 do 3.80, pszenica cwa 3.40 do 3.60, żytna gotowa 6.75 do 7.00, nowa 6.60 do 6.80, owies obrotowy 6.75 do 7.00, nowy 6.50 do 6.70, jęczmień pastewny 6.25 do 6.50, jęczmień 6.75 do 7.50, rzepak 10.25 do 10.50, rzepak nowy 10.00, groch pastewny 6.75 do 7.25, groch do gotowania 8.25 do 10.00, wyka 8.00 do 8.50, bobik 6.25 do 6.50, brzoza 8.75 do 9.25, kukurudzka nowa 10 do 12.25, stara 7.80 do 8.00, chmiel za 50 kłg od 210 do 225, suszona czerwona 70 — do 80 —, biała 55 — do 60 —, suszarka 55 — do 65 —, tymotka 34 — do 38 —, Stryjski 100 — do 125 —, białe 43.50 do 49 — paritas Tarnopol akontozemnowe 35.00 do 38.00.

**Wiedeń 4 października.** Kurs w kołach i po 50 kłg. Pszenica 10.80 do 11.25, żyta 7.85 do 8.10, jęczmień 9.00 do 9.00, kukurudzka 7.55 do 7.75, owies 0.00 do 0.00, rzepak 00.00 do 0.00.

**Siedlce 4 października.** Kurs w kornakach i po 50 kłg. Notowane pszenicy na kwiecień 10.55 do 10.66 na październik 10.10 do 10.11, żyta na październik 7.41 do 7.42, na kwiecień 7.35 do 7.38, owies na październik 6.75 do 6.76, na kwiecień 7.16 do 7.17, kukurudzka na sierpień — do —, na październik 7.20 do 0.25, na maj 7.35 do 7.36, rzepak na sierpień 11.50, do 11.60.

Oferta mierny: 25 —, białe 43.50 do 49 — paritas Tarnopol akontozemnowe 35.00 do 38.00.

**Wiedeń 4 października.** Kurs w kołach i po 50 kłg. Pszenica 10.80 do 11.25, żyta 7.85 do 8.10, jęczmień 9.00 do 9.00, kukurudzka 7.55 do 7.75, owies 0.00 do 0.00, rzepak 00.00 do 0.00.

# Różne serca.

Roman z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Nie inaczej; teraz następuje Labirynth... Rzeczywiście jest to poemat w trzech częściach, które podzieliliby można na trzy akty... Tak obmyślałem początkowo, ale kiedy się podjął wystawienia opery mojej na scenie? Słuchaj... na tej drugiej części pokładam największe nadzieje...

Biedny chłopiec, strapiiony chłodnym zachowaniem Derstala, odczuwał naprzemiennie trwogę i radość. Z przerażeniem jednak ujrzał przyjaciela swego, przybierającego na nowo pozor obojętny, jakby senny.

— Przez dobroć serca nie chce mi tego powiedzieć — rozmyślał ze smutkiem — ale znajduję swój utwór zbyt zupełny. Czyż czeka mnie nowy zawód? Czyżby omylił się Colonne, znajdując, że dzieło to posiada pewne zalety?

Piękny, pełen melancholii utwór odegrał na rogu myśliwskim, zwiastujący pochód Ariadny i Tezeusza, szukających potwora, zabrzmił wśród ciszy; głosy śpiewaków złączyły się w duet miłośny, poprzedzającym walkę a wyrażającym gorące uczucia córki Minosa i wyznania bohatera. W ciem-

nej, pustej, obszernej sali dźwięki melodii wznosiły się tak czyste i namiętne, że drzewom przejmowały wzruszonego niemi Pincharta. Jednocześnie posłyszano głębokie westchnienie i ujrzał członki Derstala wstrząsane nerwowo. Zaniepokojony, dotknął ręką ramienia przyjaciela, który odwróciwszy głowę, ukazał oblicze swoje zalane łzami.

— Co ci jest? — dowiadywał się Pinchart z przerażeniem.  
— Jakże to piękne! — zawołał Derstal głosem stłumionym.

Soisnał dłoń kompozytora i dał znak, by mu słuchać nie przeszkadzał. Do końca tej części Oliwier siedział zępony, nie mówiąc, ale gdy przycichło brzmienie ostatniej nuty, idąc za mimowolnym popędem, wstał i rzucił się przyjacielowi na szyję, pozem jakby wstydząc się tego objawu entyzyzmu, rzekł krótko:

— Wyjdźmy stąd!  
I pociągnął towarzysza do korytarza.  
— Znajdujesz dzieło dobrem? — pytał Pinchart osły drżący.

— Cierpiełem, słuchając twojej muzyki — mówił Derstal — Podczas pierwszej części doświadczałem upokarzającej zazdrości. Nie chciałem ci się przyznać do wrażeń, jakie twój utwór na mnie wywarł; opierałem się uczuciu podziwu. Wyznaję ci to ze wstydem, iż byś brał z tego miarę o wielkości odniesionego tryumfa. Pragnąłem, iżby część druga okazała się gorszą. Przeciwnie, jest zachwycająca! Wtedy rumieniłem się zacząłem

za moją nikczemność; tak bardzo z tego powodu cierpiełem, że aż rozplakałem. Nie rozumiesz pobudek moich prawdopodobnie; dla usprawiedliwienia się musiałbym ci przedstawić obraz życia mego. Jestem bardzo nie-szczęśliwy. Pinchartcie! Ja, któremu zdaniem wielu tak powiodło się świetnie, zazdrość moim kolegom, mogącym tworzyć arcydzieła, choć zmuszonym walczyć z losem; ah! przyjacielu, szczęśliwym jesteś, będąc ubogim, używasz swobody i pracujesz!

— Cieszy mnie i zasmuca jednocześnie to, co słyszysz, Derstalu. Pod pozorem wyjątkowej pomyślności ukrywasz tak ciężką ranę moralną. Ależ przyjacielu, choć tylko szczerze, a z tej choroby łatwo uleczyć się możesz.

Chcieć tylko! Na to trzeba mieć prawo przeprowadzenia woli swojej.

Nie zdolny jesteś pojąć mojej nędzy moralnej. Pracuję teraz, a sam nie wiem, co warta moja praca. Zatraciłem świadomość własnego sądu. Potrzebuję, iżby ktoś mnie oświecił. Tobie przepowiadam powodzenie trwałe. Szydzono z ciebie dawniej, dowodząc, że niepodobna dobić się sławy z nazwiskiem Pinchart. Twój poemat zwalczy zwycięsko ten zarzut uszlachetni, uczni twoje nieznane nazwisko. Wróć ci tryumf zupełny. Przez wdzięczność przyjdź posłuchać napisanej części mojej nowej kompozycji. Na zdaniu twojem polegaj, bo ci ufam. Nie okażesz się ani podstępny, ani zazdrosnym, jak ja byłem względem ciebie przed chwilą. Czy przyjdiesz?

— Niewątpliwie, mój panie Oliwierze, lubo przekonany jestem, że dla podniesienia zalet mego dzieła oskarżasz mnie niesłusznie. Talentem przewyższasz mnie znacznie.

— Nikt cię w tej chwili przewyższać nie może; staraj się tylko pozostać ubogim i niezależnym. Ty właśnie zostaniesz wielkim muzykiem. Dlatego płakałem z zazdrości, słuchając twojej kompozycji.

Po tych słowach, trzymając się pod rękę, weszli na salę, aby wysłuchać końca. *Aryadny.*

## IX.

— Ah! Jimie, kochany chłopcze, wiwat! Śmiechem i okrzykami rodzina Brandonów witała w salonie hotelu przybyłego kuzyna. Obecny temu Derstal ścisnął również przyjaciela dłoń młodemu Amerykaninowi. Wydał mu się wyższym, silniejszym, więcej opalonym, niż na yachcie *Ariel*. Przyczynę takiej zmiany wyjaśnił Jim zaraz. Wraczał z Colorado, gdzie w interesie Brandonów zwiadał kopalnie, przebywał czas dłuższy na otwartem powietrzu w klimacie gorącym, spędzając dnie oale na koniu lub na łodzi.

— Używałem jednocześnie polowania — mówił Jim — przywołam dla ciebie ciocię i dla Suzy, jeśli ona przyjdzie je rano, piękne skóry panter przezemnie zabitych. Mam nawet futro niedźwiedzia, mogące pokryć czwartą część podłogi w tym salonie... ofiaruję je panu Derstalowi.

— Futro niedźwiedzie — sztydził złością Henryk — nie wiesz, jakie znaczenie nadać można twemu podarkowi...!

Młody podróżnik zarumienił się zmieszany.

— Czynnikiem to w dobrej intencji... pan wybacz, jeśli popełniłem mimowolną nie-zręczność.

— Nie potrzebujesz się tłumaczyć, panie Steward — odparł Derstal z uśmiechem — kuzyn pański zrobił się amatorem bulwarowych żartów

— Czy zabawisz z nami czas dłuższy, Jimie — zagadnęła pani Brandon.

— Całe dwa miesiące. Waj zadowolony z rezultatu moich wycieczek, kazał mi w nagrodę jechać rozzerwać do Francji; czyniłem właśnie przygotowania do podróży, gdy odebrałem list Henryka.

Na tę wzmiankę, przypominającą pod-słuchaną rozmowę młodego Amerykanina z Zuzanną, artysta instynktownie utkwiał wzrok w żonę; zarumieniła się i rzuciła ukradkiem także na męża spojrzenie. Derstal pozornie zachował spokój, ale utwierdziło go to w przekonaniu o nieprzyjaznym względem niego zamiarach szwagra. Uśmiechnął się lekceważąco i pożegnawszy obojętnie zebranych, pozostał w rodzinnym kółku swobodę wzajemny wynurzał, ale utwierdziło go to w braku energiczności do pracy nad pierwszym aktem „Leonory“, który chciał zaprodukować przed Pinchartem.

(C. d. n.)

### DRÓBNE OGŁOSZENIA

**Truskawki**  
ogromne, ananasowe, pasowe, staropolskie. **Poziomki** mieszane pasowe i białe, wszystkiego jeden tuzin po 36 hal. **Dwór Łapszyn, Brzeźany.**

**Dostawy masła**, dobrego, dworskiego, poszukuje handeł Leonarda Soleckiego, Lwów, ul. Batorego 2.

**Lakiernik** Stanisław Kapuciński poszukuje pracy we Lwowie lub na prowincji, Lwów, Spadzista 1, 1. 200

**W stylu Zakopiańskim** rzeźbione, w szkole przemysłowej w Zakopanem sporządzone meble do pokoju i do łaźni, tanio, natychmiast do sprzedania w Hali Aukcyjnej, Pasaż Mikolascha.

**Nauczycielka** ukwalifikowana poszukuje lekcji. „Marya“ p. r. Lwów.

**Miód** patoka, kuracynny, prawdziwy, czysty, gwarantowany, podolski, lipowy i karpaciak, sprzedaje detalicznie i en gros, też wysyła w puszkach 5 kg. „Biuro Ogrodnicze“ Lwów, Hetmańska 8.

**Do wydzierżawienia** natychmiast **Restauracja wraz z bufetem w Filharmonii**, za całem urządzeniem prócz serwisu. Blizsza wiadomość: kancelarya Filharmonii, gmach br. Skarbka II. p. 39 drzwi.

**Miód** z własnej pastki, twardy, czysty deserowy w 5 kg. blaszankach, opatczony, za porbieniem koron 680 wysyła **Emil Beredjiewicz z Dębszowa**, poczta w miejsc. 642

**Kilimy** z czystej wełny owczej sprzedaje i wyrabia

**Towarzystwo Tkackie** w Glinianach. Na żądanie dostarcza kolorowanych wzorów kilimów. 641

**Odręczne Powiększenia Fotografij** znakomicie wykonane po niskich cenach ul. Ochonek 1. 5. Dorożka wskaże. 490

**MEBLE GIĘTE** Bracia Tercyarze św. Franciszka, posługujący ul. 15 „Przytulisko“, zabra się na żądanie meble do naprawy a roznosi reperowane i nowo zakupione. Ceny umiarkowane — robota staranna.

## WITOŁD TRANDA

elektro - technik - mechanik 544  
w Przemysłu, ul. Franciszkańska 7.  
Światło elektryczne i motory — Gromochrony —  
Telefony — Dzwonki elektr. — Aparaty fizyczne.  
**Bowery.**  
Maszyny do szycia i pisania.  
Towary optyczne.  
Wysyła na całą Galicję monterów do urządzeń elektrycznych po cenach najniższych.  
Własna pracownia mechaniczna i optyczna.

L. 3520  
Zwierchność gminy Zakopane zaprasza PP. Przedsiębiorców do składania ofert na budowę wodociągu w Zakopanem.  
Plany i kosztorysy, ogólne i szczegółowe warunki techniczne, wzór do składania ofert itp. dokumenty są do przejrzania w biurze urzędu gminnego od 9 do 12 rano i od 3 do 6 wieczor każdego dnia z wyjątkiem niedziel i świąt. Oferty zapieczętowane z napisem na kopercie „Oferta wodociągowa“ należy składać na ręce naczelnika gminy najpóźniej do godz. 12 w południe 31 października 1904.  
Zakopane d. 2 października 1904.  
Naczelnik gminy Dr. Chramiec.

## DAMSKA PRACOWNIA

KRAWIECKA. 9436  
Uwadamiam Szanowne Panie, że powróciłam z zagranicy i wykonuję wszelkie kostiumy oraz suknie wizytowe na sposób paryski, po bardzo niskich cenach; przy większych zamówieniach jak np. wyprawach, daję odpowiedni opust.  
Pracownia przy ul. Batorego 1. 7.  
O. GODLEWSKIEJ.

Ludwika Stasiaka  
**Humoreski**  
wysyła i są na składzie we wszystkich księgarniach.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie szczerwa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak **Woda Bilińska**  
wyrobu naszego, pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego. Używana bywa w zgadze, kuracjach i przewlekłych katarach żołądka, z dobrym skutkiem.  
Cena flaszki w Krakowie 15 ct. 89  
Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego.  
**K. Rząca i Chmurski w Krakowie**  
właściciele fabryki wód mineralnych.

Cały dochód przeznaczony na budowę pomnika, mającego stanąć we Lwowie nad grobem śp. Chmielowskiego.  
**Tadeusz Pini**  
**Piotr Chmielowski**  
wspomnienie pośmiertne (z portretem śp. P. Chmielowskiego)  
wyszło nakładem komitetu pomnikowego i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po 1 koronie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.  
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.

L. 3520  
Zwierchność gminy Zakopane zaprasza PP. Przedsiębiorców do składania ofert na budowę wodociągu w Zakopanem.  
Plany i kosztorysy, ogólne i szczegółowe warunki techniczne, wzór do składania ofert itp. dokumenty są do przejrzania w biurze urzędu gminnego od 9 do 12 rano i od 3 do 6 wieczor każdego dnia z wyjątkiem niedziel i świąt. Oferty zapieczętowane z napisem na kopercie „Oferta wodociągowa“ należy składać na ręce naczelnika gminy najpóźniej do godz. 12 w południe 31 października 1904.  
Zakopane d. 2 października 1904.  
Naczelnik gminy Dr. Chramiec.

## DAMSKA PRACOWNIA

KRAWIECKA. 9436  
Uwadamiam Szanowne Panie, że powróciłam z zagranicy i wykonuję wszelkie kostiumy oraz suknie wizytowe na sposób paryski, po bardzo niskich cenach; przy większych zamówieniach jak np. wyprawach, daję odpowiedni opust.  
Pracownia przy ul. Batorego 1. 7.  
O. GODLEWSKIEJ.

### Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 roku.  
(Czas środkowo-europejski).

POCIĄG	posp. osob.	przych. o. g.	Do Lwowa z (na dworzec główny)	POCIĄG	posp. osob.	przych. o. g.	Ze Lwowa do (z dworca głównego)
12:30	—	—	Iekan, (Jasa, Bukaresztu, Kenstantynopola), Żydaczowa Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielcy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowice, Dorny Watry i Suczawy	12:45	—	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Rozwadowa, Jaska, Chabówki, Zakopanego
2:31	—	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsruhe, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącz, Jaska, Chabówki, Zakopanego	2:51	—	—	Iekan, (Jasa, Bukaresztu, Kenstantynopola), Żydaczowa Delatyna (od 1/5 do 30/9), Słob. runę, Sereth, Berhomethu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania
3:25	—	—	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa	4:10	—	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsruhe) Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mező-Laborca, Rymanowa, Iwonice, Jaska, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
6:00	—	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsruhe, Pragi) Orłowa, Nowosielcy, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa p. Przemysłu, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa	6:20	—	—	Iekan, (Jasa, Bukaresztu, Botoszan), Żydaczowa, Potutor, Kórsmező, Czortkowa, Nowosielcy, Brodiny, Patny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Siczawa
6:10	—	—	Iekan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kotołomy (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta) Kórsmező (od 1/5 do 30/9 wt.), Brodiny, Patny, Suczawy, Dorny Wytry (od 1/7 do 31/8), Serethu, Berhomethu	6:30	—	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna i Czortkowa
7:30	—	—	Rawy ruskiej, Sokala	6:45	—	—	Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia
7:40	—	—	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów	6:50	—	—	Jaworowa
7:45	—	—	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza	8:25	—	—	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (z Kraków od 25/6 do 15/9)
8:00	—	—	Sambora, Chyrowa	8:35	—	—	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzegu, Stróż, Nowego Sącza Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima
8:10	—	—	Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor,	9:10	—	—	Ławocznego, (Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chudoc
8:20	—	—	Jaworowa	9:25	—	—	Sambora, Chyrowa
8:55	—	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsruhe, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mező-Laborca (Pesztu)	10:35	—	—	Tarnopola, Potutor
10:02	—	—	Stryja, Borysławia	10:45	—	—	Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielcy
10:20	—	—	Rzeszowa, Jarosława, Lubaczowa	10:50	—	—	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
11:25	—	—	Kotołomy, Żydaczowa, Potutor, Kórsmező	1:55	—	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skaty, Iwanina pustego, Grzymałowa
11:25	—	—	Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Koehawiny	2:45	—	—	Iekan, (Botoszan, Jaska, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżniny, Kórsmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielcy
1:30	—	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi), N. Sącz, Jaska, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonice, Sanoka, Chyrowa	2:55	—	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsruhe), Jaska, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącz, Lubaczow-Oświęcima
1:40	—	—	Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielcy przez Zucz, Wyżniny, Serethu, Suczawy, Radowice	3:05	—	—	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia
2:30	—	—	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa	3:30	—	—	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
4:35	—	—	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia	3:40	—	—	Sambora, Chyrowa
4:45	—	—	Jaworowa	5:45	—	—	Jaworowa
5:03	—	—	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	5:55	—	—	Kotołomy, Żydaczowa
5:30	—	—	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwanina pust., Skaty, Kopyczyniec	6:20	—	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsruhe), Chyrowa, Mező-Laborca, (Pesztu), N. Sącz, Orłowa, Oświęcima
5:40	—	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Bombica, Sambora, Chyrowa	6:40	—	—	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia Kałusza
5:50	—	—	Iekan, Żydaczowa, Nowosielcy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny	7:05	—	—	Rawy ruskiej, Sokala
8:40	—	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), N. Sącz, Orłowa (od 1/7 do 15/6), Jaska, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Chyrowa	9:00	—	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
9:10	—	—	Iekan (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9) Czortkowa, Husiatyna, Kórsmező, Nowosielcy, Dorny Watry, Suczawy	10:05	—	—	Przemysła (od 1/5 do 30/9 wt.), Chyrowa, N. Zagórze
9:50	—	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsruhe, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa	10:42	—	—	Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżniny, Nowosielcy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy
10:00	—	—	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jaska	10:55	—	—	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 10/9 do 30/4), Jaska
10:20	—	—	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaty, Iwanina pustego, Husiatyna	11:00	—	—	Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwanina pustego, Potutor, Skaty, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
10:40	—	—	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Koehawiny	11:05	—	—	Stryja
11:10	—	—	—	11:10	—	—	kawy ruskiej, Lubaczowa (każdej niedzieli)

Na dworzec „Podzamec“

3:04	—	—	Tarnopola, Borek wielkich, G symałowa	6:43	—	—	Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
7:20	—	—	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów	10:52	—	—	Tarnopola, Potutor
8:15	—	—	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa	2:08	—	—	Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaty, Iwanina pustego, Grzymałowa, Czortkowa
5:06	—	—	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwanina pustego, Skaty, Husiatyna, Brodów, Grzymał.	9:21	—	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
10:02	—	—	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwanina pustego, Skaty, Husiatyna	11:24	—	—	Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwanina pustego, Skaty, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga: Pora nocka oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 86 minut od czasu lwowskiego. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. nabywać można w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana 1. 9, przez cały dzień.